

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sobota 20 Czerwca 1936 roku

Nr. 1678

Rozwiązanie „lig“ we Francji przeszło spokojnie

Żądania zakazu bojówek lewicowych

PARYŻ, 19.6. Rozwiązanie narodowych organizacji t. zw. przez lewicę „lig faszystowskich“, odbyło się bez incydentu w atmosferze spokoju. Przywódcy tych organizacji ograniczyli się do słownego protestu przeciw decyzji rządu, zapowiadając odwołanie się do Trybunału Stanu i oświadczając jednocześnie, że te zarządzenia administracyjne nie są w stanie zahamować rozwoju samej idei. Płk. de la Rocque zapowiedział również utworzenie nowej partii politycznej, która zgrupuje elementy, należące dawniej do „Croix de Feu“.

Pomimo protestów i podniecone atmosfery, jaka panowała wczoraj w

dzielnicy łacińskiej Paryża, jest jednak widocznym, że kierownicy czterech rozwiązanych organizacji starają się o unikanie jakichkolwiek incydentów, ograniczając się tylko do lamach prasy i w parlamencie. Jeżeli chodzi o parlament, to wyraziło się to już w zgłoszeniu przez dep. Xavier Vallat i dep. Ybarnegaray interpelacji, protestującej przeciwko nielegalności tego dekretu oraz we wniosku, zgłoszonym przez deputowanych Taittingera, Kerillysa, Fernand Laurent i innych, domagającym się rozwiązania lewicowych organizacji samoobrony.

Proces o zajścia w Przytyku Prokurator oskarża

RADOM, 19.6. Po jednodniowej przerwie, proces o zajścia w Przytyku podjęty został dziś o godz. 8.30. Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Dotkiewiczowi, który zobrazował tło zajść, któremu było niewątpliwie napięcie między ludnością chrześcijańską i żydowską, szczególnie zaostrene po wypadkach w Odrzywole. Obawy, aby podobne wypadki nie przeniosły się do Przytyku, spowodowały, że jednostki energiczniejsze wśród żydów nielegalnie zaopatrywały się w broń. Wytworzyło to napięcie między obydłamami ludności, które wyraziło

się wreszcie w znanych zajściach. Prokurator szeroko odmalowuje wypadki na rynku i na ulicy Warszawskiej, omawiając kolejno udział w nich każdego oskarżonego.

Obszerny ustęp przemówienia poświęcił prokurator Lesce, oskarżonemu o zabójstwo Wieśniaka. Prokurator stwierdza, że wina Leski nie ulega wątpliwości. Leska, strzelając, działał nie w chęci obrony, lecz z zemsty, która pociągnęła za sobą śmierć człowieka i spowodowała natychmiastowy wzrost naprężenia i nienawiści.

13 skazano, resztę uniewinniono Wyrok w procesie Kościańskim

LESZNO, 19.6. Dziś o godz. 3-ej nad ranem ogłoszony został wyrok w procesie oskarżonych ze Stronnictwa Narodowego: Główni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: Wałkowski na 2 lata więzienia; Dudziński i Pajkert na 1 rok i 8 miesięcy; Odulakowski, Ostrowski, Domagalski, Bernacki i Pabjańczyk

na 1 rok i 4 mies.; Władysław Łuczak i Robert Kozak na 1 rok i 6 mies., oraz Wilhelm Kozak, Franciszek Szalpa i Kowalski na 1 rok. Oskarżeni: Włodarczyk, Wolny, Wojciechowski, Stachowiak, Antoni Łuczak, Kucner, Szymański, Dudziak, Sron i Grzelczak zostali uniewinnieni.

NAD SOMMĄ PRZED 20-TU LATY



Przed dwudziestu laty, w ostatnich dniach czerwca, rozpoczęła się na froncie zachodnim olbrzymia bitwa nad Sommą. Fotografia daje obraz zniszczenia jednej z miejscowości na linii bitwy po ogólnym huraganowym.

Stan wyjątkowy na Litwie Krwawe walki i barykady na ulicach Kowna

BERLIN, 19.6. W Kownie wprowadzony zostaje stan wyjątkowy.
KRÓLEWIEC, 19.6. Rozruchy na

Strajk w Belgii

BRUKSELA, 19.6. Wczoraj wieczorem w Monsville doszło do poważnych zajść. W pobliżu domu ludowego dano strzały w kierunku oddziału żandarmerji, którzy odpowiedzieli również ogniem. Pewna stara kobieta, znajdująca się w pobliżu, zmarła ze strachu. Zblakana kula trafiła jednego ze strajkujących. Żandarmi wtargnęli do domu ludowego, usuwając wszystkie znajdujące się tam osoby i aresztując pewną ich liczbę. Aresztowanych umieszczono na samochodzie ciężarowym. Wkrótce potem strajkujący udali się na innym samochodzie za żandarmami, usiłując uwolnić aresztowanych. Salwa w powietrzu, dana przez żandarmerję, powstrzymała robotników od dalszej akcji.

Na wiadomość o zajściach w Monsville, robotnicy w miejscowości Jemattes Quaregnon i Cuesme ustawili na ulicach barykady, które jednak żandarmerja po pewnym czasie usunęła, opanowując sytuację. Aresztowano kilku robotników, przybyłych z Varem, aby nakłonić do strajku robotników w St. Rond.

BRUKSELA, 19.6. Dziennik socjalistyczny „Le Peuple“ oblicza liczbę strajkujących w całej Belgii na 350 do 400 tysięcy ludzi.

Rozszerzenie okresu wyborczego do rad miejskich

Premier Składkowski w charakterze Ministra Spraw Wewnętrznych zmienił regulamin wyborczy do rad miejskich, wydany 30 marca 1934 r. przez śp. ministra Pierackiego.

Zmiana polega na bardzo znaczącym rozszerzeniu okresu wyborczego. Według dotychczasowego regulaminu okres ten w miastach do 10.000 mieszkańców trwa 30 dni, a w miastach większych 40 dni. Obecnie wprowadzono poczwórny termin, a mianowicie: w miastach do 10.000 miesz. — 30 dni; w miastach od 10.000 do 50.000 mieszkańców — 45 dni; w miastach od 50.000 do 150.000 mieszkańców 62 dni; w miastach ponad 150.000 mieszkańców — 91 dni.

Kronika telegraficzna

** Na znak solidarności z ruchem arabskim w Palestynie, przywódcy Arabów w Beyrouth zamknęli bramy miasta na przeciąg 1 dnia. Wobec strajku zecerów, nie ukazał się ani jeden dziennik. Wysyłanie środków żywnościowych do Palestyny jest prawie niemożliwe.

** W Meksyku na wezwanie do strajku, odpowiedziało dotychczas 600 tysięcy robotników. Strajk objął niemal wszystkie części kraju.

** Ruch antyżydowski ogarnia wszystkie ośrodki muzułmańskie na Libanie. Co dzień policja notuje wypadki napadów na żydów oraz antyangielskie i antyżydowskie manifestacje.

** Prasa czeska pisze o możliwości wybuchu strajku generalnego w przemyśle włókienniczym w Czechosłowacji. W fabrykach włókienniczych, okupowanych przez robotników, czuwają oddziały żandarmerji.

** Trybunał nowojorski skazał na 30 lat więzienia niejakiego Charles Luciano, kierownika szeroko rozgałęzionej organizacji handlu kobietami, który osiągał corocznie ze swego procederu milionowe zyski.

ulicach stolicy Litwy trwają w dalszym ciągu. Strajkujący robotnicy wznoszą barykady, ostrzeliwując się z poza nich. Wczoraj w godzinach popołudniowych strajk objął większość fabryk, zarówno prywatnych jak i rządowych, m. i. drukarnię państwową. Policja, uzbrojona w karabiny i kulomioty, odgrodziła centrum miasta od przedmieść, mimo to, złożona z 50 osób grupa strajkujących przedostała się na most na Wilji od strony przedmieścia Słoboda, próbując przerwać kordon policji, która jednak nacierający tłum odparła.

Również w pozostałych częściach miasta policja stacza nieustanne utarczki z demonstrantami, w wyniku czego jest już wielu rannych. Aczkolwiek strajk ma charakter sponta-

lniczny, nieznanie ręce kienują całym ruchem, m. in. w kawiarniach i restauracjach zjawiali się wczoraj nieznanymi osobniczy, żądając od przedsiębiorców zwolnienia personelu dla wzięcia przezeń udziału w strajku.

PARYŻ, 19.6. Z Kowna donoszą, że liczba rannych w czasie ostatnich zajęć wynosi 14 osób ciężko i około 100 lekko. Wśród rannych znajduje się również 8 policjantów.

BERLIN, 18.6. Z Kowna donoszą: Według niepotwierdzonych wiadomości, podczas wczorajszej strzelaniny do pochodu robotniczego, zabitych zostało 3 robotników. Urzędowa agencja litewska doniosła, że zabity został jeden z demonstrantów, jeden policjant raniony. Aresztowano 55 osób.

Czemu nie wyświetla się filmu z pielgrzymki akademickiej do Częstochowy?

Jak już donosiła prasa, podczas pielgrzymki akademickiej w Częstochowie w dniu 24 maja b. r., dokonano zdjęć filmowych z uroczystości ślubowania akademików na Jasnej Górze. Uroczystości filmowała Polska Agencja Telegraficzna, której krótkometrażowe zdjęcia przeznaczane są do dodatków tygodniowych wyświetlanych we wszystkich kinach w Polsce.

Uplłynęło już sporo czasu, a filmu z Częstochowy na ekranach kin polskich nie widać. Podczas gdy zdjęcia z innych uroczystości, defilad i t. d. ukazują się w 2 lub 3 dni

po dokonaniu zdjęć, film z uroczystości jasnohorskich nie może się jakoś ukazać.

Czemu tak się dzieje, trudno zrozumieć. Wyłączone jest chyba, aby zdjęcia się nie udały. Jaki jest więc powód niezrozumiałego opóźnienia, niewiadomo.

A możeby dyrekcje naszych kin skierowały zapytanie pod adresem PAT-a o powód opóźnienia, chcielibyśmy bowiem znać przyczyny nieukazania się filmu z podniosłych uroczystości ślubowania katolickiej młodzieży akademickiej w Częstochowie.

Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego w Kościańskim

POZNAN, 19.6. W dniu dzisiejszym starosta powiatowy kościański rozwiązał na terenie pow. kościańskiego wszystkie jednostki organizacyjne Stronnictwa Narodowego oraz wszystkie obwody i koła Str. Narod. Decyzja zaopatrzona jest w uzasadnienie następujące: Na przestrzeni czasu od listopada 1935 r. do końca marca 1936 r. miał miejsce na terenie powiatu kościańskiego szereg wypadków podżurzenia do mieszkań różnych osób materiałów wybuchowych, niszczących mienie i zagraża-

jących życiu. Przeprowadzone w związku z tymi wypadkami dochodzenia ustaliły ponad wątpliwość, że zamachów tych, względnie czynny w nich brali udział członkowie Stronnictwa Narodowego, ponieważ zapadły w tej sprawie w dn. 19 czerwca 1936 r. wyrok zamiejscowego wydz. karnego poznańskiego Sądu Okręg. w Lesznie potwierdził to w całej rozciągłości, należało orzec rozwiązanie wszystkich jednostek organizacyjnych Stronnictwa Narodowego.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę, dn. 21 czerwca, w sali własnej przy ul. Mostowej 1, o godz. 12.30 odbędzie się

Zebranie Członków Stronnictwa Narodowego

Wstęp tylko dla członków Stron. Nar. za legitymacjami członkowskimi.

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego“ załączaliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 2 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go Lipca 1936 r. wstrzymane.

Małe czy wielkie Wilno?

Nie wolno zmniejszać obszaru miasta!

Min. Spraw Wewnętrznych podjęło od pewnego czasu rewizję podziału na kategorie osiedli zamieszkałych w całej Rzplitej. W wyniku tej akcji niektóre osiedla utraciły charakter miast, inne ten charakter zyskały. Między innymi zajęło się również w Ministerstwie sprawą 6-ciu wielkich miast w Polsce, a zwłaszcza zagadnieniem terytorium miasta w związku z ich zaludnieniem. W Ministerstwie ujawnia się wyraźna tendencja zmniejszenia obszaru miast. Zarząd m. Wilna mniej więcej przed pół rokiem, otrzy-

mał wezwanie od władz nadzorczych, aby samorząd wypowiedział się w sprawie dotychczasowych granic miasta z wyraźną sugestją, że obszar miasta Wilna powinien być zmniejszony.

Wobec powyższego powołano do życia specjalną komisję magistracką i prawdopodobnie w czasie najbliższym sprawa ta wypłyne na obrady Rady Miejskiej.

Naszym zdaniem zacieśnianie zagadnienia do sprawy zmniejszenia obszaru m. Wilna lub pozostawienia w rozmiarach dotychczasowych jest

szkodliwym zważaniem zagadnienia. Należałoby raczej rozpatrywać sprawę pod kątem celowości obecnych granic, które zostały ustalone przez niemieckie władze okupacyjne w końcu r. 1915-go bez żadnego udziału czynników obywatelskiego.

Obszar m. Wilna jest stosunkowo b. duży, gdyż wynosi przeszło 10 tys. ha i jest mniejszy tylko od obszaru Warszawy. Wszystkie inne miasta w Polsce terenowo są mniejsze. Wynikają niewątpliwie z tego duże kłopoty, gdyż zagospodarowanie takiego dużego obszaru jest trudne i kosztowne. Ale wzięwszy pod uwagę ukształtowanie terenu w Wilnie, górzysty charakter peryferiów, lasy o charakterze rezerwatów, ten znaczny obszar staje się poważnym plusem naszego miasta, nie jesteśmy stłoczeni na małej przestrzeni, mamy nieco powietrza i zieleni i raczej Wilno musimy uważać za wzór, niż starać się dociągnąć nasze miasto do typu Warszawy lub Łodzi.

Nie o to więc chodzi, czy Wilno jest za duże, czy dostatecznie wielkie, ale o to, czy wszystkie te obszary, które z Wilnem w całość organiczną są związane, należą do miasta.

Przyznać trzeba, że granice określone przez niemieckie władze okupacyjne naogół są dobrze wyznaczone i korekta, która przy sposobności przeprowadzić należy, będzie nieznaczna. Miasto może zrzedzić drobnych skrawków na południu (poza Kuprjaniszkami) oraz na północy (część Werek) w sumie około tysiąca ha, natomiast powinno walczyć o włączenie do miasta innych obszarów, tej samej mniej więcej przestrzeni również w okolicach Werek, oraz Fabjaniszek, Karolinek.

Niewątpliwie dziesięć tysięcy ha obszaru naszego miasta nie ma charakteru jednolitego. Obok zwarcie zabudowanego centrum mamy luźno zabudowane przedmieścia, a nawet dalsze peryferia o charakterze czysto wiejskim. W planie inwestycji i urządzeń miejskich trzeba wziąć to pod uwagę i wyróżnić dwa obszary Wilna: śródmieście i przedmieścia, przyczem nasilenie inwestycyjne centrum musi być odpowiednio większe.

Ewentualne oddzielenie peryferiów nie przyniosłoby jednak im żadnej korzyści, gdyż żaden samorząd powiatowy lub gminny nie może dać tym dzielnicom więcej, niż daje im samorząd dużego, dwustutysięcznego miasta, jakim jest Wilno.

Poza względami higienicznymi, ekonomicznymi i t. p. pozostaje jeszcze jeden wzgląd zasadniczy: Wilno, dawne stołeczne królewskie miasto, ośrodek życia umysłowego Polski na przełomie wieków XVIII i XIX, a jeden z większych ośrodków kultury polskiej w dobie obecnej, nie może być amputowane, terytorjalnie kalezione, sztucznie pomniejszane i sprwadane do roli Grodna, czy Piotrkowa, a w najlepszym razie Sosnowca. Tendencjom takim samorząd wileński powinien się stanowczo przeciwstawić.

Objawy nędzy

„Bezdomny i bezrobotny obywatel”

Niedawno w Warszawie, a później w innych miastach Polski: Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy itd., krążył po ulicach inteligent z wielką tablicą na plecach i piersiach, na której wypisane były dane dotyczące jego zawodu i obecnej sytuacji.

Smutny to wynik obecnej nędzy, zjawisko, które zaczyna się niestety upowszechniać. Bo oto za przykładem jednego, poszli inni. Na ulicach Warszawy spotyka się już takie żywe reklamy nędzy, proszące o jakąkolwiek pracę i przybierające tę formę demonstracji.

Ostatnio w Łodzi przy ul. Zawadzkiej przed domem nr. 11, gdzie mieści się wydział opieki społecznej, zawitał osobliwy pojazd. Ręczny wózek okryty był deskami i dyktą i opatrzony daszkiem. Na dykcie widniał duży czerwony napis: „Bezdomny i bezrobotny obywatel!”. Wózek ciągnął wynędzniały mężczyzna, popychał wózek kobieta w łachma-

nach. Gdy wózek stanął przed wydziałem opieki społecznej, mężczyzna otworzył drzwiczki budy na wózek i lku niemałemu zdziwieniu przechodniów wyciągnął stamtąd troje dzieci w wieku do 12 lat.

Bezrobotnym okazał się Franciszek Mrozek z Wólki Bęłkowskiej, pow. sieradzkiego. Mrozek ostatnio mieszkał w Zduńskiej Woli, gdzie był zatrudniony w charakterze pracownika dniówkowego. Ostatnio, jako bezrobotny został wyekskmitowany. Za ostatnie pieniądze nabył wózek, ulokował w nim dzieci i z całą rodziną przyszedł do Łodzi szukać jakiegokolwiek pracy. Wydział opieki społecznej udzielił rodzinie Mrozków jedynie niewielkiej zapomogi doraźnej, kierując ją spowrotem do miejsca pochodzenia, t. j. do Wólki Bęłkowskiej.

Objawy nędzy są coraz bardziej przeraźliwe i coraz bardziej bezna-

Blaski i cienie reformy szkolnej

„Głos Narodu” wskazuje na niesłuchanie ujemne skutki reformy szkolnej min. Jędrzejewicza. Wiele plusów jej zaginiono w czasie realizowania, minusy natomiast wystąpiły jeszcze wyraźniej.

Oto jak wygląda w praktyce nowa hierarchia ustroju szkolnego:

„Jednolita szkoła” została na papierze. Chłopak, który miał bez żadnych egzaminów swobodnie przechodzić z jednego stopnia na wyższy (ze szkoły powszechnej do średniej), poddany jest dziś egzaminom—trudniejszym i dokuczliwszym, niż za cza-

sów, kiedy szkoła nie była „jednolita”.

„Siedmioletnia szkoła powszechna” pozostała fikcją. Wiek zaś modli się o jednoklasowe szkoły, bo nawet tych szkół nie ma w dostatecznej ilości. O wielkości rojonych ognisk snów świadczą dziś gdzieśgdzieś dumne pałace - szkoły, po których dzieci mogą chodzić tylko obute w papucie. Jak po salach muzeum w Łazienkach...

Nie lepiej jest ze szkołą średnią. Na przyszły rok mają być otwarte licea. A jeszcze dziś nie wiadomo, jaki będą miały konkretnie zakres nauki, ile ich będzie, gdzie będą tworzone i t. p. Trzeba będzie improwizować w ostatniej chwili!

Jeszcze tylko dziś trwają zapisy na wycieczkę prasową do Gdyni,

Bilety do Gdyni i na Hel sprzedają wszystkie redakcje, zrzeszone w Stacji Komisji Wydawnictw. Od poniedziałku sprzedaje bilety tylko biuro podróży „ORBIS”.

Przypominamy, że koszt wycieczki wynosi 25 zł. ze wszystkimi roz-

rywkami i z noclegami. Przy przejeździe koleją w 2-jej klasie — 35 zł. Dojazd do Wilna z prowincji udogodniony jest przez 50%o rabatu na koszt przejazdu do Wilna.

Prosimy o pośpiech. Ilość pozostałych miejsc jest minimalna.

Nowy projekt taryfy towarowej

Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do Związku Izby Przemysłowo-Handlowych o zaopiniowanie projektu nowego regulaminu przewozu przesyłek towarowych. W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zgłosiła kilka uwag i poprawek do tego projektu, z których m. in. na podkreślenie zasłu-

żą — sprawa powoływania zaprzyśiężonych rzeczoznawców przy terytorjalnie właściwej Izbie Przemysłowo-Handlowej w wypadku niezgodności między oznaczoną wagą a faktyczną zawartością przesyłki i t. d.

PODCZAS UPALÓW

odżywiamy się chętniej potrawami jarskimi. Specjalnem więc powodzeniem cieszą się wszelkie jarzyny, których smak polepsza wymieszanie sosu grzybowego, który w kształcie kostki wypuścił ostatnio na rynek znane zakłady środków odżywczych KNORR. Sos grzybowy KNORR ma jeszcze tę dogodność, że przygotować go można w ciągu 5 minut minimalnym wprost kosztem, gdyż jedna kostka kosztuje tylko 20 groszy. Prosimy spróbować, aby raz jeszcze przekonać się, że nazwa KNORR jest synonimem dobrego

Wręczenie nagrody m. Grodna

Onegdaj odbyło się w Grodnie uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, podczas którego prezydent miasta dr. Misky dokonał uroczystego wręczenia nagrody literackiej m. Grodna im. Elizy Orzeszkowej, przyznanej zasłużonemu prof. U. S. B. drowi Marjanowi Zdziechowskiemu.

Po wręczeniu nagrody prof. Zdziechowski wygłosił odczyt o twórczości literackiej Elizy Orzeszkowej, z

którą łączyła go długoletnia przyjaźń.

Na uroczystości wręczenia nagrody obecnym był p. wojewoda białostocki Paślawski oraz przedstawiciele świata nauki, literatury, sztuki, prasy, miejscowego społeczeństwa oraz reprezentacji władz wojskowych, samorządowych i administracyjnych. (h)

Co się stało z R. W. D. 8 Niepewny los Paciorkowskiego i Abramskiego

Sprawa awionetki RWD8, pilotowanej przez członków Aeroklubu Warszawskiego, Paciorkowskiego i Abramskiego, która, jak wiadomo, zaginęła w czasie lotu okrężnego na trasie Nowogródek — Baranowice, a następnie miała się znaleźć pod Mińskiem, w dalszym ciągu niepokoi opinię publiczną Wilna.

Aeroklub Wileński stwierdza, że koła sportowe i społeczeństwo jest zaniepokojone losem lotników, którzy zostali odnalezieni przed trzema dniami, lecz z niewiadomych powodów jeszcze nie powrócili do kraju. Aeroklub Wileński uważa, że ingerencja czynników miarodajnych może ustalić los lotników i uspokoić

podnieconą opinię publiczną.

Przyczem zaznaczyć należy, że ze źródeł urzędowych dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości o dniu powrotu lotników do kraju.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.
2000 zł. — 23402 132783.
1000 zł. — 48986 61957 138865 147446.

Drugie ciągnięcie.
25 tys. — 68463.
10 tys. — 45995.
10 tys. — 126344.
5 tys. — 60736 192595.
2 tys. — 127952.
1 tys. — 21005 106975 131636.

Trzy kobiety w życiu politycznym Francji

Poraz pierwszy w historii parlamentu francuskiego trzy kobiety zajęły miejsca na sali posiedzeń pałacu Burbońskiego. Nowy premier Leon Blum wprowadził do swego gabinetu 3 kobiety w charakterze podsekretarzy stanu, a mianowicie: p. Brunschwig, jako podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty, p. Irenę Joliot-Curie, córkę znakomitej naszej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej, jako podsekretarza stanu dla spraw badań naukowych i wreszcie p. Zuzannę Lacore, jako podsekretarza stanu dla opieki nad dziećmi. Trzy członkinie rządu pojawiły się poraz pierwszy w izbie deputowanych w dniu 6 czerwca t. j. w dniu odczytania deklaracji rządowej. Panie podsekretarki stanu nie zdradzały wcale zdenerwowania lub tremy. Zajęły one miejsca na ławie rządowej bezpośrednio po fotelu premiera. Debiutantki ministerjalne zachowywały się jak rutynowani politycy. Każda z nich przyniosła tekę nałożoną aktami. Gdy debata przeciągnęła się do wieczora panie podsekretarki stanu wyjęły z tek listerki, puderniczki i ołówki do warg i dyskretnie odświeżyły sobie twarze.

Nominacja kobiet na członków rządu wysunęły na porządek dzienny różne sprawy dotyczące etykiety, m. in. powstała kwestja, czy ministrowie kobiety mają się pojawiać w parlamencie w kapeluszach czy

bez. Wypowiedziane było zdanie, że panie biorące udział w zebraniach publicznych bez kapeluszy nie mogą być uważane za dobrze wychowane, lecz z drugiej strony pojawienie się pań-ministrów w kapeluszach mogłoby doprowadzić do niepożądanego rywalizacji w dziedzinie elegancji. W końcu przeważał pogląd, że kobieta zrównana w prawach z mężczyznanami nie może żądać żadnych przywilejów. Tak więc kobiety-ministrowie pozostawiają swe nakrycia głowy narówni z resztą członków rządu i posłów w szatni i zjawiają się na sali posiedzeń bez kapeluszy i z teczką pod pachą.

Wejście kobiet do gabinetu wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie. Nigdy nie widziano tak wielkiej ilości kobiet na galerji dla publiczności, jak w dniu przedstawienia się rządu Bluma izbie deputowanych. Między innymi była obecna przywódczyni francuskiego ruchu kobiecego, p. Weiss, z całym sztabem swoich współpracowniczek. Francuskie związki kobiece prowadzą od dłuższego czasu wytyczoną walkę o udzielenie kobietom praw wyborczych. Otarowanie trzem kobietom stanowisk podsekretarzy stanu w nowym rządzie frontu ludowego jest pierwszym wielkim sukcesem kobiet francuskich oraz zapowiedzią rychłego zrównania ich w prawach z mężczyznami w dziedzinie politycznej.

Nowy sposób tracenia skazańców

Właściwie projekt wniesiony w tych dniach w parlamencie kanadyjskim przez posła partji liberalnej dr. J. K. Blaire'a, w sprawie uśmiercenia skazańców przy pomocy gazu trującego nie jest nowym. Sposób ten stosują od kilku lat w niektórych Stanach Ameryki Północnej. W nowym projekcie lekarza Blaire'a jest jedynie sam sposób tracenia. W Ameryce, skazaniec wie, przynajmniej na kilka godzin naprzód, kiedy zaprowadzą go do celi śmierci. Według projektu dra Blaire'a, skazaniec trzymany być ma w zupełnej niepewności co do godziny stracenia. Wykonanie wyroku powinno nastąpić w nocy w czasie snu skazańca. Przed tem, skazaniec, oczywiście bez swej wiedzy, otrzyma ma, z normalnym posiłkiem wieczornym silny środek nasenny. Do tracenia skazańców użyty ma być nowy rodzaj gazu, którego działanie jest „piorunujące”. Śmierć następuje w przeciągu kilka sekund. Projekt dra Blaire'a spotkał się z przychylną oceną, jako najbardziej humanitarny

sposób tracenia skazańców. Historia tego projektu jest dość makabryczna. Dr. Blaire asystował w charakterze lekarza więziennego przed kilku laty przy traceniu jednego z głośnych zbrodniarzy w Montreal. Zbrodniarz, który był dość dobrej tuszy, czterokrotnie urwał się z pętl szubienicznej. Dopiero za piątym razem, po założeniu grubszego powroza, kat mógł wykonać wyrok. Scena ta wywarła na obecnych przynębiające wrażenie. Dr. Blaire zrezygnował ze stanowiska lekarza więziennego i rozpoczął kampanję, z początku o zniesienie wyroków śmierci, a gdy to się okazało niemożliwym, o złagodzenie formy ich wykonania. Stosowane w Stanach Zjednoczonych „krzesła elektryczne” dr. Blaire odrzucił jako niehumanitarne. Dopiero rozwój nowoczesnej chemji, dokonany głównie dzięki wielkiej wojnie, pozwolił mu na znalezienie niezawodnego i bezbolesnego środka tracenia skazańców w postaci gazu trującego, wyrabianego w laboratorjach na użytek wojny.

200.000 KG. RYB WRZUCONYCH DO MORZA.



Spowodu strajku robotników portowych weirancuskim porcie Boulogne, pozostało w składach nadbrzeżnych 200.000 kg. ryb, które uległy rozkładowi. Musiano je wyrzucić na pełne morze i wyrzucić za burtę.

O WSPÓLNY JĘZYK

Na szarem tle rozpraw obecnego Sejmu zaznacza się niewątpliwie barwną plamą przemówienie p. Wojciecha Stpiczyńskiego. Obojętna jest rzecz, czy mówca jest czy nie jest mózgiem régime'u w chwili obecnej, jak to mówi plotka kulaarowa. Przemówienie to posiada walory istotne, jest bowiem próbą syntezy położenia obecnego.

Poruszono w nim spraw wiele. Nas uderzyło to przedewszystkiem, co nosi cechę obiektywnej prawdy, a co uwydatnia się w dwóch ustępach. A więc najpierw w ustępie blisko spowinowaconym z tem, co stanowiło punkt wyjścia przemówienia gen. Rydza - Smigłego, wygłoszonego na zjeździe legionistów.

— „Nie waham się nazwać głupotą polityczną i zdradą interesów narodu, jeśli się komu wydaje, że wolno dzisiaj, że może nawet należy troszczyć się o jakieś własne stroniczne kapliczki, o prywatne interesy polityczne, zamiast włożyć wszystkie najlepsze siły w wytworzenie potężnego prądu jednolitej woli i poddać się w realizowaniu naczelnych celów dnia jednemu kierownictwu”.

Nieco dalej zaś mówi p. Stpiczyński co następuje:

— „...warunkiem powodzenia pracy nad skonsolidowaniem wysiłku narodu jest, by zespolone szeregi wolne były od inspiracji płynących z innych źródeł, niż z ducha polskiego. By szeregi te ożywiało uczucie, które nosi w języku politycznym nazwę nacjonalizmu, a wyczerpuje się w dumie, że są polskie i że służą tylko polskiej racji stanu”.

Tezy powyższe podpisujemy obydwojma rękami. Muszą one jednak być nieco wyjaśnione i uzupełnione.

Jeśli Polska ma spełnić swą misję dziejową, jeśli w obecnym chaosie politycznym Europy ma się stać czynnikiem ładu i pokoju, to naród polski musi mieć „jednolitą wolę”. Lecz by naród miał tę jednolitą wolę, musi mieć rząd, który tę wolę może wpoić ogółowi. To zaś nie może się stać drogą rozkazu i przez zastosowanie przymusu. To musi wypływać z myśli i uczuć społeczeństwa. Rząd, reprezentujący jednolitą wolę narodu, musi wespół-czuć z narodem i myśleć temi samymi kategorjami, co naród. Musi — jak to stwierdza p. Stpiczyński — mówić tym samym językiem, jakim mówi społeczeństwo. Tragedją Polski współczesnej jest to, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia niema wspólnego języka między rządem a narodem.

Myli się p. Stpiczyński, gdy mówi, że we Włoszech i w Niemczech rozkaz zastąpił dobrowolną umowę między obywatelami. Bo jeśli w krajach tych trwają dyktatury, to dlatego, że ich przedstawiciele mówią językiem zrozumiałym dla całego narodu. Nie siła fizyczna i przymus sprawiły, że Mussolini posiadał zaufanie większości Włochów i potrafił wydobyć z nich maksimum wysiłku w okresie wojny z Abisynją, lecz to, że mówił językiem zrozumiałym dla narodu włoskiego, że jego myśl była jasna dla wszystkich, a jego serce biło w takt serca narodu. Nie uważał Mussolini swego narodu za gromadę durniów, nie groził im batem, lecz odwoływał się do jego tradycyjnych uczuć patriotycznych i przypominał mu, że Włosi są potomkami Rzymian i że są zdolni do takich samych wysiłków, jak ich przodkowie... To samo można powiedzieć o Hitlerze...

Tragedją Polski jest to, że ludzie sprawujący u nas rządy, innym do swego narodu przemawiali językiem... Słusznie też powiada p. Stpiczyński, że

— „mobilizacja woli narodu nie jest możliwa, jeżeli nie została wyrażnie sformułowana cel tego wysiłku”.

Lecz niestety w ciągu ubiegłych lat dziesięciu sformułowanie takie nie nastąpiło. Dziś — powiada p. Stpiczyński —

— „okres niejasności... został zamknięty autorytatywnym rozstrzygnięciem Naczelnego Wodza”.

Tu z całą szczerością i powagą

Sowiecka konstytucja

Projekt nowej konstytucji sowieckiej zawiera sporo postanowień, zmieniających znacznie ustrój polityczny i społeczny Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na zniesienie „Federacji Zakaukaskiej” i podniesienie Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu, podobnie jak Kirgizji i Kazackostanu do stopnia „republik związkowych”. W ten sposób Z.S.S.R. na przyszłość składać się będzie już z 11 republik „dobrowolnie” ze sobą złączonych, a konstytucja w art. 14 przewiduje „możliwość przyjęcia do jego składu nowych republik”.

Nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi do tego rozszerzenia zasady federacyjnej. W szczególności, wobec podziału republik związkowych na liczne okręgi i republiki, oraz wobec odpowiednio pomyślanej konstrukcji rządu centralnego, centralizm Z. S. S. R. w niczem nie poniesie uszczerbku. Przyczynia się do tego również kwestja prymatu w życiu publicznym partji komunistycznej, która, w myśl przepisów konstytucyjnych, pozostaje „kierowniczym czynnikiem wszystkich organizacji, zarówno społecznych, jak i państwowych”.

„Najwyższa Rada”, składająca się z dwu Izb: „Rady Związkowej” i „Rady Narodowości”, stanowi najwyższy organ polityczny Z. S. S. R. Izby te, będące odpowiednikami przedstawicielstwa narodowego, mają jednakowoż uprawnienia, powoływane są jednak na innych zasadach wyborczych.

„Rada Związkowa” składa się z posłów, wybranych przez ogół obywateli sowieckich na zasadzie równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego głosowania, „Rada Narodowości” zaś składa się z delegatów sejmów republik związkowych oraz przedstawicieli drobniejszych republik i okręgów.

„Rada Komisarzy Ludowych” — rząd sowiecki — odpowiedzialna przed „Radą Najwyższą”, wyposażona jest jednak w olbrzymie prawa w stosunku do rządów lokalnych poszczególnych republik związkowych. W ten sposób, jak już nadmieniliśmy, zasada centralizmu zachowana jest w całej pełni.

Największe zmiany przynosi nowa konstytucja w zakresie uprawnień obywateli sowieckich. Znosi ona przedewszystkiem polityczną przewagę ludności miejskiej nad wiejską. Dotychczas ludność miejska miała w ordynacji wyborczej pięciokrotną liczbę przewagę nad chłopstwem. Ponadto usuwa pojęcie „lisienca”, tj. obywatela pozbawionego praw ze względu na swoje przekonania.

W zakresie praw obywatelskich nowa konstytucja zapewnia wolność słowa, prasy i zgromadzeń; wolność sumienia i propagandy antyreligijnej oraz nietykalności osoby, mieszkania i tajemnicy korespondencji obywateli sowieckich.

Uznaje ona również prawo własności, zresztą w bardzo ograniczonym zakresie własności użytkowej oraz drobnych gospodarstw rolnych i niszczonych dotychczas nielicznych warsztatów rzemieślniczych.

Czy są to jednak rzeczywiste zmiany? Trudno, rzecz prosta, dać w tej chwili na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. Wszystko będzie zależało od tego, jak się ułoży całokształt polityki wewnętrznej Sowietów i jak wyglądały przy wprowadzaniu ich w życie.

Przecież i dawna konstytucja sowiecka poręczała naprzykład wolność prasy i wolność sumienia, praktyka jednakowoż, oparta na swoistym poglądzie komunistycznym na te zagadnienia, sprowadziła te gwarancje do zera. I dlatego też i dziś sąd o tych

sprawach należy pozostawić przyszłości i poczekać, jak się ułożą rzeczywiste stosunki w Z.S.S.R.

Ogólnie rzecz biorąc, nowa konstytucja sowiecka jest odwrótem od szeregu zasad komunistycznych i wejściem na drogę normalniejszej ewolucji ustrojowej. Wejście to jednak jest tak nieśmiałe i połowiczne, opatrzone tyloma zastrzeżeniami, uwarunkowane wreszcie tyloma czynnikami tkwiącymi w psychice partji komunistycznej, której zapewniono dalszą całkowitą przewagę w życiu kraju, że trudno uznać go za zwrot zasadniczy w rozwoju politycznym Z.S.S.R.

Szukając powodów ogłoszenia nowej konstytucji sowieckiej, nie należy ich ograniczać wyłącznie do stosunków wewnętrznych. Przeciwnie. Głównych powodów rozluźnienia systemu „dyktatury proletariatu” należy szukać przedewszystkiem w zewnętrznych położeniu Sowietów.

Państwo sowieckie czuje się bardzo poważnie zagrożone. Na wschodzie dojrzewa konflikt z Japonją oraz niebezpieczeństwo odrodzenia i ekspansji Chin, na zachodzie rzuca na Rosję cień antysowiecka polityka Rzeszy Niemieckiej. W tym stanie rzeczy, Sowiety podejmują ogromny wysiłek militarny i dyplomatyczny. Zbroją się przygotowując się do wojny oraz rozwijają szeroką akcję dyplomatyczną i polityczną w zachodniej Europie.

Obie te czynności wymagają jeśli nie przystosowania ustroju do nowych warunków, to przynajmniej wytworzenia pozorów zmian zasadniczych w systemie politycznym i społecznym Sowietów. Bez tego bowiem trudno marzyć o sprostaniu zadaniom, jakie dziś stają przed polityką sowiecką.

Tu leży źródło nowej stalinowskiej konstytucji.

Najkorzystniejsze źródło zakupu
HERBATY, KAWY, KAKAO
Na miejscu palarnia. Własny import herbaty
Marszałkowska 89
T. MARZEC i Mazowiecka 5

PRZEGLĄD PRASY

100 TYSIĘCY
NA JEDNEJ TRANSAKCJI

Czytamy w „Tygodniu Robotnika” (Nr. 29):

„Pisaliśmy o synekurze p. Michałowskiego, nagrodzonego za Brześć i t. p. pisarką hipoteczną w Warszawie.

Okazało się, że projekty rozdzielania tej synekury zostały sparaliżowane przez odpowiednie czynniki, a p. Michałowski spokojnie skubie sobie klientów na 20.000 zł. miesięcznie.

Oto jednak przyszła transakcja przejęcia przez miasto Elektryków i p. Michałowski odrazu zgarnął ładną sumkę 100.000 złotych.

To się nazywa surowe życie i zaciskanie pasa. Dobra ilustracja nieprawości naszego życia publicznego!

100.000 — to roczny zarobek 100 robotników. Dygnitarz sanacyjny zgarnął tę kwotę za jeden podpis pod aktem!”

Wiadomość ta przeszła już niemal całą prasę i nie została zaprzeczona. Czy jest prawdziwa? Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywoła ona w kraju, pogrążonym w biedzie.

STRAJK POLSKI CZY FRANCUSKI

Prasa socjalistyczna nazywa strajki połączone z okupacją fabryk, „strajkami polskimi”, zostały one bowiem po raz pierwszy zastosowane w Polsce. Tymczasem francuski „Journal des Debats” donosi w korespondencji z Warszawy, że to ruch strajkowy we Francji zachęcił robotników polskich do strajków okupacyjnych:

„Warto podnieść, że strajkujący robotnicy polscy stosują te same metody, co i robotnicy francuscy, to znaczy, że zajmują fabryki i wzbraniają się je opuścić”.

11 KROTNĄ KORZYŚĆ ZAPEWNIĄ WKLADCOM-K.K.O. MIASTA ST. WARSZAWY

„Życie urzędnicze” Niezrozumiałe wystąpienie zawodowego czasopisma

W „Życiu urzędniczym” (numer majowy r. b.), organie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych ukazała się w rubryce „Z prasy” pod ogólnym tytułem „Myśl w obiegach” wzmianka treści następującej:

— „Ostatnio byliśmy świadkami niebywałej wprost nagonki na pismo dla młodzieży „Płomyk”, wydawane przez Zw. Naucz. Polskiego. Pismo to jakoby służyło propagandzie bolszewizmu wśród młodzieży. W roli oskarżyciela wystąpił kler i jego świeccy adherenci. Opinia publiczna jest w rozterce... Jedno jest w każdym razie pewne, mianowicie to, że antyklerykalizm nie jest jeszcze bolszewizmem”.

Nie zamierzamy wywlekać sprawy owego filozoficznego numeru „Płomyka”, bo nietykalo społeczeństwo, lecz i władze zajęły już co do tego właściwe stanowisko. Chodzi tu o wystąpienie „Życia urzędniczego”, które dopuściło się poważnego uchybienia w stosunku do obowiązującego go, jako organu zawodowego bezwzględnie obiektywizmu w ocenie zjawisk społecznych. Uchybienie polega nie na tem, że pismo urzędnicze broni „Płomyka” przed zarzutem propagandy bolszewickiej wśród dzieci polskich, ale na tem, że świadomie przyniża fakty, mówiąc tylko o klerze jako o oskarżycielu w tej sprawie. Je-

żeli się pisze o „niebywałej wprost nagonce”, o całej kampanji przeciwko temu tygodnikowi, to trudno nie wiedzieć, że pierwsze wystąpiły i najostrzej całą rzecz potraktowały pisma, które nie mają nic wspólnego z zależnością od duchowieństwa.

Intencja złośliwej notatki zmierza jeszcze w jednym kierunku i czytelnik jej niezający z innego źródła sprawy inkryminowanego numeru „Płomyka”, pomyśli, że to biedne, napaślowane pisemko dziecięce śmiało się zająć stanowisko antyklerykalne i dlatego zostało pomówione o bolszewizmie.

Ale to przemilczanie całej prawdy, albo lepiej omijanie prawdy, to i szcze nie wszystko. Równie mało chwalebny jest fakt, że „Życie urzędnicze” zapomina, iż pismo zawodowe, reprezentujące pewien odłam społeczeństwa w tedy tylko należyście i godnie spełnia swoje zadanie, gdy nie krzywdzi innego odłamu i gdy umie

traktować zagadnienia społeczne sine ira et studio.

Omawiana rubryka w organie urzędniczym kończy się uwagą, że „prasa — szczególnie prasa zawodowa, jest jednym z ważniejszych instrumentów walki zawodowej. Tej bronie nie wolno wytrącać z rąk walczącemu światu pracy”.

Uwaga ta obowiązywałaby przedewszystkiem autora powyższej wzmianki. Tymczasem widocznie nie zdaje on sobie sprawy, iż „Życie Urzędnicze” winno być rzecznikiem interesów zawodowych i że Stowarzyszenie Urzędników Państwowych skupia ludzi o różnych przekonaniach religijnych i politycznych, nie wypada przeto wprowadzać do pisma zawodowego momentów natury ogólnologicznych, a tembardziej fakty z tej dziedziny przedstawiać w sposób tendencyjny. Sprawa owego numeru „Płomyka” nie miała przecież nic wspólnego z dziedziną zawodową i u nieszkodliwienie go przez władze nie może być poczytywane za krepawanie prasy zawodowej. (K. A. P.)

Dalsze napady na Polaków w Gdańsku

GDANSK (PAT). W środę w godzinach popołudniowych i wieczorem zanotowano kilka wypadków pobicia obywateli polskich przez narodowych socjalistów za niesalutowanie sztandarów. Pobici zostali: inżynier stoczni gdańskiej Karol Stelmachowski przy ul. Werftgasse, student Politechniki Fr. Kreft, Szmul Liberman i Natan Nutkiewicz.

O legion żydowski w Palestynie

„Nasz Przegląd” przyłącza się obecnie do żądania przywódcy Nowej Organizacji Żabotyńskiego, by stworzono w Palestynie Legion Żydowski. Oficjalna Agencja Żydowska dotąd tego postulatu, trudnego do realizacji, nie stawiała. „Nasz Przegląd” wzywa ją, by ze względu na groźną sytuację Żydów w Palestynie, domagała się od władzy mandatowej zorganizowania samoobrony żydowskiej.

Chętnie pozostawilibyśmy Francuzom („co Francuz wymyśli, to Polak polubi”) wynalazek strajku okupacyjnego. Niestety, zastosowano go wcześniej w Polsce niż we Francji. Czy przy jego wywołaniu w obu krajach nie działała przypadkiem jedna ręka?

OBÓZ BEZ MŁODYCH

P. K. Pruszyński martwi się w „Czasie”, że obóz sanacyjny nie posiada młodzieży. Skargi to powtarzają się od lat 10; towarzyszyły im dotąd różne próby pozyskania młodzieży dla obozu Piłsudskiego, ale wszystkie skończyły się niepowodzeniem. P. Pruszyński radzi zaniechać tworzenia nowych organizacji i nowych urzędów dla „spraw młodzieżowych”. Trzeba

„przestać traktować ludzi, którym się daje pieniądze, jako „swoich”, lub co gorsza, jako „piłsudczyków”, przestać traktować ludzi z endecji jako „wrogów”, uniemożliwić im potem dostęp do sądu, do praktyki, do posady”.

Radzi dalej rządowi zerwać z popieraniem ruchów antyklerykalnych.

„Każda impreza młodzieżowa lat ostatnich, wszystkie wymienione przez nas, twory, zajmowały się stale akcją antyklerykalną. Było to zbyt wyraźne i powtarzające się, aby było przypadkowe. Było to także najszkodliwsze. Odpychało młodzież katolicką od reżymu, ułatwilo bezmyślnie endekom tyle okrzyczane monopolizowanie katolicyzmu. To wszystko, to są jeszcze tendencje, z którymi narazie trzeba zerwać, zdecydowanie i zupełnie. O ile chcecie, żeby następne pokolenie nie zaniosło waszych sztandarów do lamusa”.

Wszystkie te rady są zarazem potępieniem sanacji za jej politykę dotychczasową. Fatalnością tego rodzaju systemu rządowego, jaki panuje w Polsce, jest niemożność przekształcenia się i odstąpienia od pewnych metod. I w polityce „młodzieżowej” odwrót na drogę pełnego obiektywizmu i sprawiedliwości w ramach „systemu” jest niemożliwy.

ANTYSEMITYZM WŚRÓD LUDOWCÓW

Zanotowaliśmy głosy dwóch nawróconych Szawłów: pp. Studnickiego i Mackiewicza. Dzisiaj czytamy w pomorskim organie ludowców „Gaz. Grudziądzkiej”, artykuł ks. Panasia, zawierający m. in. takie zwroty:

„Ludowcy chcą się zupełnie przebrać za Żydów, nie chcą oni bogatych Tanenbaumów ani uroczych i dzielnych Debor. Esterek, ale gdy w Limanowej, jakiś prowokator rzucił pogłoskę, że Żydzi zabili chłopca, że strzelają z rewolwerów, banderka konna obsadziła żydowską dzielnicę, wychwytała prowokatorów i odstawiła ich na posterunek policji”.

musimy stwierdzić, że nie wiemy, jakie to jest „rozstrzygnięcie” i że autorytet Naczelnego Wodza w naszym pojęciu jest autorytetem tylko w zakresie spraw w ojsk o w y c h. Jeśli zaś pod mianem „Wodza” rozumie się kierownika politycznego i ideowego, to jest on autorytetem tylko dla swych przyjaciół politycznych.

Piłsudzczycy zaś, szukający dziś współzycia z narodem i żądający od Polaków, by ich obdarzyli swem zaufaniem, powinni pamiętać o tem, że w ciągu dziesięciu lat rządzenia Polską nie mówili nigdy wspólnym językiem ze społeczeństwem polskim. Opierali się na czynnikach siły fizycznej i nie wykazali wystarczających uzdolnień do tego, by trafić do mózgow i serc ogółu Polaków.

Stworzyli wprawdzie organizację polityczną, mieli Sejm, składający się w większości z posłów sobie posłusznych; lecz każde dziecko wie, że osiągnięli te cele sposobami czysto mechanicznymi i materialnymi.

Czyż nie nasuwa się wskutek tego wniosek, oparty na kilkunastoletnim doświadczeniu, że nie są zdolni do tego, by się nauczyć mówienia „wspólnym językiem” ze społeczeństwem polskim? A jeśli tak, to czy nie powinni w imię miłości dla Polski (o której brak ich nie posiadamy) dojść do wniosku, że warunkiem konsolidacji narodowej i wytworzenia „jednolitej woli”, jest wyrzeczenie się przez nich ambicji zajmowania kierowniczego stanowiska w życiu narodu polskiego?

O SZYBSZE TEMPO akcji owczarskiej

Rolnictwo zostało poinformowane przez p. ministra rolnictwa, że w przyszłym roku gospodarczym będzie kontynuowany dotychczasowy program rządu, mający popierać w eksporcie nie tylko produkcję zbiorową, ale i inne ziemniaki, a także produkcję zwierzęcą.

Program ten stanowi część składową programu wysuwanego przez rolnictwo od kilku lat. Przypomnę, że już na pierwszym ogólnopolskim zjeździe fachowo-rolniczym w 1931 r. sesja organizacji gospodarstw wyraźnie przeprowadziła zasadę, że przy organizowaniu gospodarstw w nowych, wytworzonych po wojnie warunkach, należy unikać w gospodarstwie jednostronności i rozkładów ry-

zyko na większą ilość gałęzi produkcji.

Na następnym Zjeździe fachowo-rolniczym w 1932 r. wskazania te zostały dalej bardziej szczegółowo sprecyzowane; nie miejsce je tutaj przytaczać w całości; jednak nie można nie przytoczyć wypowiedzianej opinii, że te gałęzie produkcji, które dotychczas były kierowane na eksport, dzisiaj utrudnione albo niemożliwe, należy zastępować w miarę potrzeby takimi gałęziami produkcji, których wytwory mogłyby być umieszczone na rynku wewnętrznym.

Jednakże — powiedziano — na pomoc przyjść powinna polityka gospodarcza państwa, przede wszystkim drogą ochrony celnej, ponieważ taki program prze-

kracza siłą samego rolnictwa, a nawet całego społeczeństwa.

W nowych okolicznościach ważne było nie tylko jak produkować, ale przede wszystkim, co produkować; a o tem rozstrzyga układ ekonomiczny: stworzenie warunków opłacalności dla nowych produktów, które mogłyby być produkowane u nas, a nie są produkowane, albo w zbyt małych rozmiarach.

W tej uchwale podano jako nakaz konieczność nawiązania trwałego, organicznego związku rolnictwa z konsumpcją, czy to dla bezpośredniego spożycia, czy jako surowców przemysłowych dla dalszej przeróbki.

Sumienne zbadanie bilansu handlowego daje nam pod tym względem niezawodną naukę. Znajdujemy w nim długi szereg artykułów, które sprowadzamy z zagranicy, a które rolnictwo nasze może u siebie wyprodukować, lub takie, które możemy towary zagraniczne zastąpić.

Zastąpienia obcych produktów rolnych nie zdołamy jednak przeprowadzić w drodze przymusu organizacyjnego, lecz jedynie przez zmianę polityki zagranicznej. Trudna i nieprzyjemna operacja, ale absolutnie nieodzowna.

P. minister rolnictwa zrobił pierwszy krok na drodze polityki handlowej, wskazanej przez rolnictwo, trzeba więc zrobić konsekwentnie krok drugi, tem więcej, że warsztat rolny bardzo powoli dostosowuje się do nowych warunków ekonomicznych, a dla stwierdzenia echa tego, trzeba więcej czasu niż w przemyśle fabrycznym.

Trzeba zdać sobie sprawę, że stworzenie warunków dla wszechstronnego rozwoju rolnictwa, przez jego ochronę celną, nietylko dostarczy surowców dla przemysłu ważnego ze stanowiska wojkowego, ale zarazem zaoszczędzi walut. Zarządzenia walutowe mogą częściowo spełniać rolę regulatora dowozu surowców z zagranicy, ale to instrument krótkotrwały, więc właściwiej wejść na prostszą drogę.

W szczególności rolnictwo czeka niecierpliwie na szybsze tempo akcji owczarskiej; wojsko również. Czas, najwyższy czas!

Z. IHNATOWICZ



Podatek zryczałtowany Pogorszenie zamiast polepszenia

Z kół rzemieślniczych Małopolski Zachodniej otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Wprowadzony w r. 1932 podatek zryczałtowany dla drobnych przedsiębiorstw uprościł wymiar i oszczędził pracy władzom skarbowym, równocześnie jednak gospodarzom bardziej zaciążył nad drobnym handlem i rzemiosłem, a to dlatego, że podstawę wymiaru stanowiły lata dobrej koniunktury 1928—30. Skorzystali z tego podatku ci, którzy osiągnęli w latach 1932—35 obrót większy. Szczęśliwców tych było jednak nie wielu. Naogół obroty w latach 1932—35 znacznie zmalały, a tymczasem podatek znacznie się podniósł.

Krzywdę tę dostrzegło min. skarbu (chociaż pod niewczasie) i w niedawno wydanym rozporządzeniu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, które ma obowiązywać przez dwa lata, wprowadziło nowy podział na grupy z tem jednak, że płatnik musi wcześniej wyrazić swą zgodę na zaliczenie przedsiębiorstwa do jednej z grup ryczałtu. Dopiero w razie nieosiągnięcia porozumienia dane przedsiębiorstwo ma być wyłączone z pod ryczałtu i ma podlegać opodatkowaniu na zasadach ogólnych.

Nadzieje z wprowadzeniem tego rozporządzenia w życie były duże. Wszyscy liczyli na to, że władze skarbowe wyrównają krzywdę ostatnich lat i że tak zw. porozumienie nastąpi po wcześniejszym wzięciu pod uwagę wszystkich danych jakie przedstawia płatnik.

Chrześć. hurtownia dewocjonalij

W Częstochowie odbyło się zebranie organizacyjne, mające na celu założenie hurtowni dewocjonalij. Wybrano komisję organizacyjną i propagandową, do których prócz b. członków Stow. chrześc. handlujących dewocjonalijami, weszli miejscowi księża, działacze społeczni oraz reprezentanci pracy.

„Centrala rolników“ w Poznaniu największą hurtownią rolniczą

W dn. 27 maja br. odbyło się doroczne walne zebranie „Centrali Rolników”. Ze Sprawozdania spółki widać, że w roku sprawozdawczym nie zaobserwowano żadnych zasadniczych zmian, wskazujących na poprawę sytuacji gospodarczej. Sytuacja rolnictwa województw zachodnich, stanowiących główny teren działalności „Centrali Rolników”, była specjalnie trudna, z uwagi na klęskę posuchy, która miała miejsce drugi rok z rzędu.

Na podkreślenie zasługuje fakt zaniechania prowadzonej akcji interwencyjnej przez PZPZ, i ograniczenia ich działalności do roli zwykłego przedsiębiorstwa handlowego. Dzięki temu handel zbożowy odzyskał swobodę ruchów. Należy przytem stwierdzić, że nagła likwidacja monopolistycznego eksportera żyta, jakim były PZPZ., nie wywołała żadnych następstw ani na rynku wewnętrznym, ani w dziedzinie eksportu. Jest to dowodem, że istniejący aparat handlowy; prywatny i spółdzielczy w Polsce jest w stanie sprostać zadaniom, przypadającym im w udziale.

W eksporcie zboża „Centrala Rolników” wykazała w roku sprawozdawczym zwiększoną działalność. Celem usprawnienia aparatu eksportowego, spółka poczyniła w Gdańsku kilka poważniejszych inwestycji. Dzięki nim rozporządza obecnie w Gdańsku trzema sąsiedzącymi z sobą śpiżarniami zbożowymi, wyposażonymi w nowoczesne urządzenia.

Działalność wyrażoną w obrocie ziemniaków w wojew. zach. Wstrzymanie kampanii wiosennej przez przemysł ziemniaczany, którego „Centrala Rolników” jest poważnym dostawcą, również przyczyniło się do zmniejszenia obrotów.

Podniosły się natomiast obroty w działach: nawozów sztucznych o ca 11 proc., oraz w dziale węglowym.

Ugółne obroty towarowe wynosiły w r. 1935 zgórą 34,5 milj. zł.

Mimo dużych wysiłków rok sprawozdawczy nie przyniósł dodatniego wyniku finansowego. Czynniki, które spowodowały straty, są m. in.: nierównomierne traktowanie przez ustawodawstwo dłużnika i wierzyciela w wyniku czego spółka poniosła straty na różnicy odsetek, płaconych bankom, a pobieranych od dłużników; różnice kursowe, spowodowane nagłą obniżką wartości guldena gdańskiego; odpisy na dłużnikach, powstałe wskutek zawierania układów zapobiegawczych przez szereg spółdzielni rolniczo-handlowych z wierzycielami.

Jak z powyższego wynika, źródła niedoboru finansowego powstały nie z działalności handlowej „Centrali Rolników”, a wskutek organicznego związania przed-

siębiorstwa z całą sferą życia gospodarczego, od którego żadne przeciw przedsiębiorstwu nie jest w stanie izolować się. Straty postanowiono pokryć z Rezerwy Specjalnej uwidocznionej w bilansie na kwotę 465 tys. zł.

Gieldy pieniężne

Notowania, z dnia 18 czerwca 1936 r.
DEWIZY

Holandja 359,35 (sprzedaż 360,07, kupno 358,63); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,95 (sprzedaż 90,13, kupno 89,77); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 119,64, kupno 119,06); Helsingfors (sprzedaż 11,82, kupno 11,76); Londyn 26,75 (sprzedaż 26,82, kupno 26,68); Madyrt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork 5,31 i trzy czwarte (sprzedaż 5,33, kupno 5,30 i pół); Nowy Jork (kabel) 5,32 (sprzedaż 5,33 i jedna czwarta, kupno 5,30 i trzy czwarte); Oslo 134,35 (sprzedaż 134,63, kupno 134,02); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 22,97 (sprzedaż 22,01, kupno 21,93); Sztokholm 137,95 (sprzedaż 138,28, kupno 137,62); Zurych 172,05 (sprzedaż 172,39, kupno 171,71); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,30 i pół, kupno 5,28); Medjolan (sprzedaż 42,10, kupno 41,80).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54,50 (po 5000 dol.) 54,50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 68,00, II em. 68,75; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 50,75 — 50,50 — 50,60; 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 48,25; 8 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 94,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,25 — 45,75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred.-serja K 47,75 — 47,25, serja L — 42,00.

5 proc. L. Z. Warszawy 55,13; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 52,88; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,38 — 53,25 — 54,13; 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 39,00 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 28,75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 51,90; 3 proc. renta ziemska (po 5000 zł.) 39,00.

AKCJE

Bank Polski — 104,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 28,50; Cukrownia „Chocień” — 150,00; Lilpop — 12,50 — 12,25; Ostrowiec — 28,25 — 28,50; Haberbusch — 44,50.

Tendencja dla dewiz niejednołita. Dla pożyczek i akcji państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych niejednołita. 3 proc. pożyczka premjowa budowlana w obrotach prywatnych — 26,25.

Gielda zbożowa

Notowania, z dnia 18 czerwca 1936 r.
Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 24.00—24.50; Pszenica zbierana 742 gl. 23.50 — 24.00; Żyto I standart 700 gl. 15.00 — 15.25; Żyto I-A standart. 710 gl. — — —; Żyto II st. 687 gl. bez obrót. 14.75 — 15.00; Owies I stand. 497 gl. 16.00 — 16.50; Owies I-A stand. 516 gl. 16.50 — 16.75; Owies II stand. 497 gl. 15.50 — 16.00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrót. 15.75—16.00; Jęczmień 678-673 gl. 15.50—15.75; Jęczmień 649 gl. 15.25 — 15.50; Jęczmień 620 5, g/1 15,00 — 15,25; Groch polny 17,50 — 18,50; Groch Victoria 27,00 — 29,00; Wyka 21,00 — 22,00; Peluska 21,00 — 22,00; Seradela podw. czyszczona 28,00 — 30,00; Lubin niebieski 10,00 — 10,50; Lubin żółty 13,00 — 13,50; Rzepak zimowy bez obrótów 40,50 — 41,50; Rzepik zimowy bez obr. 40,50 — 41,50; Rzepak zimowy bez obr. 39,50 — 40,50; Rzepak letni bez obr. 39,00 — 40,50; Rzepik letni bez obr. 40,00 — 41,00; Siemie linae basis 90 proc. 35,50 — 36,00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 105,00 — 120,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135,00 — 145,00; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrót. 59,00 — 61,00; Ziemiaki jadalne 3,25 — 3,75; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka pszenna gat. I-B 0-55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszenna gat. I-C 0-60 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszenna gat. I-D 0-65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszenna II-A 20-55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszenna gat. II-B 20-65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka pszenna gat. II-C 45-55 proc. — — —; Mąka pszenna II-D 45-65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszenna II-E 55-60 proc. — — —; Mąka pszenna gat. II-F 55-65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszenna gat. II-G 60-55 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszenna III-A 65-70 proc. — — —; Mąka pszenna gat. III-B 70-75 proc. — — —; Mąka pszenna pastewna 16,00 — 17,00; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. — — —; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia posładnia ponad 65 proc. 14,50 — 15,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby stand. 11,00—11,50; Otręby żytnie 10,00 11,70; Otręby pszenne miakkie przem. stand. 11,00—11,50; Otręby żytnie 11,50 12,00; Otręby pszenne miakkie przem. soiowy 45 proc. bez obrót. 22,50 — 23,00. Makuch rzepakowy 13,75 — 14,25; Śrut soiowy 45 proc. bez obrót. 22,50 — 23,00. Ogólny obrót 1542 ton, w tem żyta 291 tonn, Usposobienie spokojne.

Przebudowa ustroju rolnego Obrady rolników z wyższym wykształceniem

Dnia 18 rozpoczęły się obrady Związku rolników z w. w. Przed południem obradowała sekcja ekonomiczna pod przewodnictwem p. Z. Czerwijowskiego. Cztery referaty wygłosił pp. adwokat Tytus Wilski, mgr. Jan Korolec, inż. Zdzisław Karczewski i inż. Stanisław Zdziarski.

Każdy z referentów omówił jeden z fragmentów tego niesłychanie ważnego zagadnienia, które zeszło w opinii publicznej w cień, a tymczasem w Polsce mamy bodaj jedyny wypadek, aby taka ważna reforma jak agrarna została pokierowana na szkodę panującego narodu, boć jest polskim tajemnicą, że ilość ziemi w publicznym ręku jest obecnie mniejsza niż przed reformą rolną. I cóż się dziwić, że na Zjeździe Naukowo-Rolniczym w Poznaniu wskazano w tem zjawisku — obcą rękę.

Zanim podamy szczegółowe wiadomości o tych referatach, przytaczamy wnioski w najogólniejszej formie:

Celem przebudowy ustroju rolnego jest stworzenie warunków wydajnej i rentownej pracy dla wszystkich rodzajem gospodarstw rolnych niezależnie od ich wielkości i położenia na terenie Rzeczypospolitej.

Cel ten da się osiągnąć przez równoczesne oddziaływanie szeregu czynników, mianowicie: prawa spad-

kowego w rolnictwie; płynnego, społecznego i taniego kredytu ziemskiego na finansowanie działów rodzinnych w rolnictwie; stałą politykę gospodarczą, gruntującą rozwój wszelkich gałęzi gospodarki narodowej opartej na rentowności rolnictwa i pochodzącej stąd kapitalizacji.

Przystępując do trwałej przebudowy ustroju rolnego, trzeba zakończyć oddzielenie rolnictwa i ułatwić parcelację i osadnictwo.

Oddzielenie winno objąć również kredyt zorganizowany krótkoterminowy i długoterminowy, a więc także państwowy.

Ułatwienia parcelacyjno-osadnicze winny obejmować sprawy hipoteczne, komunikacyjne, opłat stemplowych w obrocie między gospodarstwami włościańskimi, kredytowe, podatkowe.

Ułatwienia parcelacyjno-osadnicze winny być tak kierowane, aby wstrzymały obecny proces wydziedziczenia polskiej własności, a natomiast doprowadziły konsekwentnie do zwiększenia narodowego stanu posiadania ziemi.

Ponieważ posiadania ziemi nie jest tylko prawem, ale również przywilejem, które nadaje naród (nie państwo), więc Żydzi muszą być wyłączeni z korzystania z tego przywileju. W dyskusji zwrócono główną uwagę na 1) zapewnienie warunków opłacalności rolnictwa, w szczególności przez obniżenie sztywnych kosztów; 2) znalezienie trwałego ujścia dla ludności wiejskiej bez pracy; 3) rewizję stosunków w wielkim przemyśle i handlu, które z polskiego społeczeństwa wysysają kapitały i powodują nasz niedorozwój gospodarczy.

Po południu obradowała sekcja racjonalizacji gospodarstw pod przewodnictwem prezesa, p. Wojciecha Cech mskiego z Kamiennej. Referowali o harmonogramach rolniczych i graficznych preliminarzach robót polnych pp. inż. Tadeusz Tomaszewski i inż. Bohdan Lutosławski.

psychice środowiska młodych i starszych sfer na wsi istnieją pewne zasadnicze różnice, które powodują często brak wzajemnego zrozumienia.

Uznano, że właściwe młodym ambicje i aspiracje są bardzo ważnym czynnikiem społecznym, który trzeba właściwie wykorzystać. Dużą siłą emancypacyjną dobrowolnych organizacji młodzieżowych należy zabezpieczyć przed przestożeniem się w akcję nieorganizowaną, oderwaną i niespełnioną. Wysiłki młodzieży muszą być otoczone należytą opieką. Trzeba też zapewnić organizacjom młodzieżowym niezbędną pomoc która powinna wyrazić się w dostarczeniu środków materialnych, jak: lokale, książki pomoc przy organizowaniu świetlic i t. p. Dobro całości wymaga, aby udział w korzystaniu z urządzeń kulturalnych był powszechny. W tej dziedzinie również przywódcy organizacji dobrowolnych muszą tę bardzo ważną zasadę powszechności „uzgadniać” z działaniami czynnika samorządu terytorjalnego.

Podając powyższą informację, wyrażamy przekonanie że panujący chaos organizacyjny wynika przede wszystkim z nadmiaru „opieki”. Gdy przesadna opieka zostanie zniesiona, odpadnie potrzeba „uzgadniania” podkomendnych organizacji, a urzędy będą miały więcej czasu na swoją właściwą pracę — takie kształtowanie życia, aby obywatel państwa jak najradziej do urzędu potrzebował zgłębiać.



O koordynację pracy organizacji wiejskich

W min. rolnictwa odbyła się konferencja prezesów dobrowolnych organizacji ogólnorołniczych, poświęcona zagadnieniom koordynacji pracy organizacji wiejskich w ogniwach powiatowych i wojewódzkich.

P. minister Poniatowski podał trzy podstawy, na jakich prezesi ogólnorołniczych organizacji rolniczych powinni operować swą działalność w terenie, mianowicie:

1) Inicjatywa koordynacyjna w działalności wszystkich organizacji na danym terenie.

2) Otoczenie specjalnie troskliwą opieką organizacji młodzieżowych, docenienie ich wartości oraz zwrócenie baczej uwagi na zespolenie ich prac.

3) Mobilizacja środków celem powszechnego udostępnienia wsi korzystania z urządzeń kulturalnych.

Dyskusja ujawniła jednomyślność w sprawie roli kółek rolniczych. Mają one stanowić podstawowe ośrodki organizacyjne, zwłaszcza w zakresie prac pionierskich. Rolą organizacji powiatowej ma być nadzorowanie działalności kółek pod kontrolą towarzystw wojewódzkich, koordynujących pracę organizacji powiatowych. Zadaniem prezesów towarzystw wojewódzkich jest ponadto uzgadnianie działań organizacji dobrowolnych z akcją samorządu rolniczego i terytorjalnego.

W dziedzinie zagadnień młodzieżowych stwierdzono podczas dyskusji, iż w

Kronika wileńska

Wyrok w procesie o nadużycia w Spółdzielni Mieszkaniowej

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Naogół dość pogodnie, jednak zachmurzenie większe ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.
Ciepło.
Stabe wiatry z kierunków północnych.

Z MIASTA.
— **Wycieczka z Francji i Niemiec zwiedzi Wilno.** Z zapowiedzianych licznych wycieczek zagranicznych do Wilna, w drugiej połowie lipca r. b. przybywa liczna wycieczka z Francji, w ilości około 60 osób i z Niemiec w ilości 50 osób, a wśród nich kilkunastu studentów i profesorów. Goście zwiedzą Wilno i okolice Wileńszczyzny, celem zapoznania się z historycznymi zabytkami budownictwa, sztuki i pięknymi krajobrazami. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Posiedzenie Rady Miejskiej,** wyznaczone zostanie prawdopodobnie na wtorek, dn. 30 czerwca. Będzie to zapewne ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej przed wakacjami.

— **Rozszerzenie sieci elektrycznej.** Magistrat postanowił ostatnio przeprowadzić sieć elektryczną na Antokołu przez ul. Ogińskich do kolonii Toz, w Wołokumpji i Podwerkach, na ul. Borowej i ul. Wodociągowej.
— **Regulacja ul. Legionowej.** Magistrat uchwalił ostatnio przystąpić do regulacji ul. Legionowej na przestrzeni od słupów do ul. Dobrej Rady. Znajdujący się na tej ulicy tor kolejowy przetrzucony zostanie na srodek jezdni obecnej, po obu stronach toru będą urządzone dwie równoległe jezdnie, a wzdłuż linii zabudowań — chodniki.

Wilna 27/VI wieczorem. Powrót — 30 b. m. rano. Koszta podróży wynosi 12 zł. 20 gr. Biuro (Jagiellońska 8) jest czynne dziś i w poniedziałek od 16—19.

NADESLANE.
WYCIECZKA DO RYGI
w dniach 26/6 — 30/6. Cena 98 zł. Zapisy w P. B. P. „Orbis”, Mickiewicza 20, tel. 883.

WYPADKI.
— **Fatalna omyłka.** Niejaki Stefan Kościanko, z zawodu malarz pokojowy, zam. przy ul. Łosiówka 19, zamiast wody, napił się spirytusu skażonego, skutkiem czego uległ silnemu zatruciu się. Zatrutemu na miejscu udzielono doraźnej pomocy, a następnie Kościankę skierowano do szpitala. (h)

— **Pogryziona przez psa.** Tekla Adamówna (Trakt Lidzki 27), drażniąc psa, została przez zwierzę dotkliwie pogryziona. Pies należał do sąsiadów Mieczkiewiczów. (h)

Z za kotar studjo.

Abdykacja Króla Kurkowskiego.
Transmisja z Krakowskiego Rynku
W związku z „Dniami Krakowa”, obchodzonemi uroczystości i barwnie w gródzie podwawelskim, transmituje Polskie Radio z Rynku Krakowskiego dnia 21 b. m. o godz. 16.30 tradycyjną uroczystość abdykacji króla kurkowskiego, połączoną z przejazdem wesela krakowskiego. Tegóz dnia o godz. 21.30 usłyszą radiosłuchacze jeszcze jedną audycję krakowską. Będzie to folklorystyczny i wesół obrazek muzyczny „Ziemia krakowska w tańcu i w śpiewie”.

Wielki radiowy koncert rozrywkowy.
W niedzielę, dnia 21 czerwca, poza koncertami z udziałem znanych solistów, jak o godz. 12.03 pianistki Heleny Ottawowej, śpiewaka E. Mossakowskiego i dyrygenta Olgierda Straszynskiego, oraz o godz. 17.25 Z. Roesnera, czeka radiosłuchaczów o godz. 18.30 wielki koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyktando Sylwestra Czornowskiego, orkiestry jazzowej Wopaleńskiego i Zaka, oraz solistów wileńskich. Audycja ta transmitowana z Wilna zapowiada się pierwszorzędnie pod względem rozrywkowym i melodyjnym.
Jednoaktówka Fredry w Polskim Radjo
Powtórzenie „Koncertu” w Teatrze Wyobraźni
Udatna komedia Aleksandra Fredry p. t. „Koncert” przeznaczona była przez autora dla ówczesnych amatorskich przedstawień arystokracji galicyjskiej. „Koncert” wystawiony w Teatrze Wyobraźni spotkał się z tak dużym powodzeniem wśród radiosłuchaczy, iż będzie powtórzony w Polskim Radjo w niedzielę, dnia 21 b. m. o g. 18.00.

Mało znana ta komedia posiada wszelkie cechy wielkiego talentu Aleksandra Fredry. Mimo naiwną fabułę wyczuwa się lwi pazur ojca polskiego komedjopisarstwa, który w kilku zaledwie scenach daje wdzięczny obrazek, malujący doskonale styl epoki. Radiowy ten obrazek nadany będzie w wykonaniu Anieli Szlemińskiej i Edmunda Zayendy.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 20 czerwca.
6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzieńnik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka poranna. Audycja dla szkół. Audycja dla poborowych. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Koncert. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Przegląd prasy rolniczej. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Koncerty żywe. 14.30 Koncert muzyki włoskiej. 15.30 Codzienny odcinek powieściowej. 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji 15.43 Z rynku pracy. 15.45 Żegnamy stary rokiny rok. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Światła i cienie Gdyni, pogadanka. 17.00 Zmodernizowany Strauss, rep. z płyt. 17.30 Utwory forte w wyk. Reny Den. 17.50 Schronisko w Ostrowiu Lednickim, rep. 18.00 Przegląd literacki. 18.10 „Co będę robił” aud. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 19.45 Piosenki starofrancuskie. 20.10 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45—23.30 Halka, opera w 3 aktach S. Moniuszki (Transmisja z Rzymu). W przerwach — Dziennik wieczorny. Pogadanka aktualna. Wiad. sportowe.

II Młędz. Targi Futrzarskie

Z Komitetu Wykonawczego II Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie komunikują nam, że wszystkie t. zw. zamknięte stoiska dla krajowych uczestników Targów Futrzarskich, zostały już odnajęte. Pozostało jeszcze kilka stoisk dla firm zagranicznych i 3 stoiska t. zw. otwarte dla firm krajowych.
Jak z tego wynika, zainteresowanie ze strony kupców-wystawców jest bardzo duże, skoro przeszło na miesiąc przed Targami — niemal wszystkie pawilony są już wynajęte.

W ostatnim dniu procesu o nadużycia w Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych m. Wilna nastąpiły przemówienia stron. W przeszło 2 godzinnym przemówieniu prokurator Sekita popierał oskarżenie w całej rozciągłości. Podając szczegółową analizę danych cyfrowych, prokurator stwierdził, że osk. W. Szmidt był głównym motorem nadużyć, zaś osk. Strzeszewski był w jego ręku narzędziem.
Następnie wystąpił z przemówieniem rzecznik powództwa cywilnego adw. T. Wirszyłło, który wniósł o zasądzenie powództwa cywilnego w wysokości podanej ostatnio przez ekspertyzę na rozprawie sądowej (przeszło 250.000 zł.).

Obrońcy osk. Szmidta Kulikowski i Łuczywek dowodzą, że przedewszystkiem niema w tej sprawie poszkodowanych, gdyż właścicielem Spółdzielni był osk. W. Szmidt, który nie mógł sam siebie okraść, ponadto dowodzą, iż ekspertyza jest błędna i nie wykazuje istotnych czyn. Obaj twierdzą, iż koszta budowy istotnie wynoszą kwotę podaną przez osk. Szmidta, czyli kwotę 830 tys. zł.

Dłuższe i piękne co do formy przemówienie wygłosił mec. Jankowski, który broniąc osk. Strzeszewskiego wykazywał, iż twierdzenie swoje oskarżony poparł dokumentami, a także zeznania świadków wypadają na jego korzyść.
W odpowiedzi zabrał głos mec. Matyszy i apl. Kownacki. Pierwszy z nich w bardzo ciekawym wywodzie prawniczym udowodnił, że Spółka, jako jednostka prawna, może dochodzić swoich praw materialnych, których nie wolno utożsamiać z interesami materialnym poszczególnych członków. Wpłacone przez nich, a nie przez osk. Szmidta pieniądze stają się własnością Spółdzielni.

Apl. P. Kownacki bronił też ekspertyzy, wykazując cyframi słusność powództwa cywilnego.

Chory umysłowo utonął

W dn. 16 b. m. umysłowo chory Leon Sabliński, wskutek własnej nieostrożności utonął się w sadzawce we wsi Dojlidy, gm. rudzkiej. Sabliński od maja 1935 r. przebywał pod dozorem opiekunki Zofji Staszewskiej, której był oddany pod opiekę przez Komitet opieki rodzinnej nad psychicznie chorymi.

W dniu 15 b. m. w jeziorze Giejszki, gm. mejszagolskiej, utonął strzelec KOP. Teodor Danilak.

Na rogach byka

W dniu wczorajszym na targu w Rukojniach wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ciężkie pokaleczenie handlarza bydła Jana Mazuronowa.
Mazuronow w czasie transakcji handlowej uderzony został silnie rogami w brzuch przez rozjuszonego buhaja, który dostał ataku szafu skutkiem gorąca. Mazuronow z rozwalonym brzuchem skierowany został do szpitala. Buhaja zastrzeżono. (h)

KOBIECY REKORD ŚWIATOWY.



Gizela Mauer Mayer na zawodach lekkoatletycznych w Monachjum, w rzucie dyskiem, osiągnęła długość 47,99 m., bijąc tem samym dotychczasowy rekord światowy.

Ze strony obrony replikował apl. dr. Kodz, który krytykował zarówno ekspertyzę jak i wywody oskarżenia. Po krótkiej replice prokuratora z mec. Łuczywką, przewod sądowy został zamknięty, ogłoszenie zaś wyroku zapowiedziano na 19 b. m. o godz. 12-ej.

Wczoraj o oznaczonej godzinie nastąpiło odczytanie wyroku. Wina obu oskarżonych uznana została za udowodnioną. Osk. W. Szmidt skazany zostaje na 5 lat więzienia oraz 50.000 zł. grzywny. Ponadto od oskarżonego zasądzono powództwo

cywilne w wysokości 242.257 zł. 52 gr. Osk. Szmidt pozbawiony zostaje praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na okres lat 6-ciu. Na mocy amnestji trzecia część kary więzienia, oraz kara grzywny zostaje mu darowana.

Na wniosek prokuratora skazany W. Szmidt zostaje aresztowany na sali.

Osk. Strzeszewski na mocy wyroku skazany został na 1 rok aresztu. Na podstawie amnestji karę złagodzone mu o połowę, czyli do 6 m. aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na okres dwuletni. (h)

Likwidacja Tow. Pszczelniczego

Dwukrotną uchwałą Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Pszczelniczego Ziemi Wileńskiej z dnia 5 kwietnia i 10 maja 1936 r. T-wo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej zostało zlikwidowane. Wybrana została komisja likwidacyjna, która urzęduje w lokalu Okr. T-wo Organizacji i Kółek Rol. Wilno, ul. Wileńska 12, od godz. 8 do 15 za wyjątkami poniedziałków i sobot.

Nadmienna się, że likwidacją wspomnianego T-wo nie jest bynajmniej równoznaczna z likwidacją organizacji pszczelniczej na naszej ziemi wogóle, lecz jest to jeden z etapów zmierzających do ujęcia pszczelarzy w inne, bardziej dostosowane do obecnych warunków, formy organizacyjne.

Mianowicie Zarząd i Walne Zgromadzenie T-wo Pszczeln. Ziemi Wileńskiej doszły do zgodnego wniosku, że nakazem chwili jest zespolenie pszczelarzy z organizacją roln. w

jedną całość, widząc w tem jedyną i właściwą drogę do podniesienia pszczelnictwa do właściwego poziomu.

W tym celu zostaną wkrótce powołane do życia autonomiczne sekcje pszczelnicze przy O. T. O. i K. R. które skolei spowodują powstanie gminnych kół pszczelarzy. Zostanie również powołana do życia sekcja pszczelnicza przy woj. T-wie Org. i Kółek Roln. jako reprezentacja pszczelarzy zorganizowanych w sekcjach powiatowych i kółkach.

Należy zaznaczyć, że z uwagi na dotychczasową strukturę org. T-wo Pszczeln. Z. Wil. z dobrodziejstw tego T-wo korzystać dotąd mogli prawie wyłącznie czł. T-wo zamieszkałi w Wilnie i pobliskich miejscowościach pow. Wileńsko - Trockiego. T-wo Pszczeln. Z. Wil. nie miało żadnych oddziałów w terenie poza Wilnem.

Z Wil. Tow. „Mens”

Dnia 5 czerwca b. r. o godz. 19 w sali „Ośrodka Zdrowia” odbyło się Walne Zebranie członków Wileńskiego T-wo „Mens” dla walki z alkoholizmem.

Zebrańni przewodniczył dr. Prażmowski. Sprawozdanie z działalności T-wo złożył prezes prof. Z. Hryniewicz, z którego wynikało, że w okresie sprawozdawczym T-wo rozwinęło bardzo ożywną działalność szczególnie w dziedzinie pomocy lekarskiej udzielanej alkoholikom. Cel ten, T-wo osiągnęło za pośrednictwem Poradni Przeciwalkoholowej. Udzielono bezpłatnie 1.086 porad i dokonano 848 zastrzyków. Kierownikiem poradni jest dr. med. J. Genzel. W dziedzinie propagandowej wygłoszono 49 odczytów.

Sprawozdanie z działalności „Kółka Pań” wygł. p. Markiewiczowa. Kółko utrzymywało kontakt z rodzinami alkoholików, przeprowadzało

wywiady. Członkinie Kółka były czynne w akcji charytatywnej. „Kółko Pań” ściśle współpracowało z T-wem „Mens”.

Do szerszego zakresu prac przyczyniło się utworzenie nowych Kółek walki z alkoholizmem i abstynencją. Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność Kółka w Świątyniach prowadzona przez p. Kokoszkina.

Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego i Komisji Rewizyjnej zebrani jednogłośnie udzielili absolutorium zarządowi.

W wyborach uzupełniających do zarządu został wybrany ks. Matulewicz, do Komisji Rewizyjnej p. Markiewiczowa i dr. Prażmowski.

Na wniosek dr. Genzla zebrani postanowili wysłać pismo do prof. Władycyki zapewniające, iż T-wo walkę z alkoholizmem prowadzi aktywnie i skutecznie.

Zakończenie roku szkolnego

20 czerwca — to radosna i upragniona przez dziesiątki tysięcy uczniów i uczennic data: koniec roku szkolnego. Od dziś rozpoczyna się dwu i pół miesięczny okres wakacyjny, najrozkoszniejszy, długo oczekiwany przez młodzież.

Ulice Wilna zarojły się od zastępów młodzieży. Przed kościołami gromadziły się od 2 dni gromadki uczniów i uczennic szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Młodzież spowiadała się i przyjmowała Komunię Świętą.

Dzień spędziła się i przyjmowała Komunię Świętą.

Dzień spędziła się rano w świątyniach dzięki czynnemu nabożeństwu na zakończenie roku i rozdanie świadectw szkolnych.
Od dziś młodzież szkolna opuszczać będzie miasto, aby udać się na wies, do obozów, na kolonie, w góry, nad jeziora i morze, celem nabrania sił do dalszej owocnej pracy, która rozpocznie się 3 września r. b. (h)

Ustalenie tożsamości zmarłej kobiety w wagonie pociągu Zemgale—Wilno

Po przeszło miesięcznym dochodzeniu, władze śledcze ustaliły tożsamość zmarłej, nieznannej kobiety, znalezionej w wagonie II klasy pociągu Zemgale — Wilno w dniu 10 maja r. b. Jest to Janina Katarzyna Piwowska, praktykantka Państwowe

wego Zakładu Higijenicznego w Wilnie.

Piwowarska wyjechała z Wilna 6 maja i w pociągu odebrała sobie życie.
Powodem samobójstwa był najprawdopodobniej ciężki stan materialny. (h)

Wywrócenie się samochodu

W dniu wczorajszym na drodze, wiodącej do folwarku Antonowo, położonego na trakcie Wilno — Lida, wywrócił się samochód prywatny, prowadzony przez Waldemara Tomaszewskiego.

W samochodzie znajdowały się pozatem jeszcze 3 osoby, a mianowicie brat Tomaszewskiego, Jan, je-

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Z Uniwersytetu.** Dziś, dnia 20 b. m., o godzinie 12 min. 30, w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na idoktora medycyny lekarzy: Tadeusza Baranowskiego i Rudolfa Taszkana. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Pielgrzymka nauczycielstwa katolickiego do Kalwarii.** Jutro, w niedzielę, wynusza do Kalwarii pielgrzymka nauczycielstwa katolickiego szkół średnich i powszechnych m. Wilna.

Godz. 7 rano — odjazd parosiatkiem z Wilna do Trynopolu; godz. 8 min. 30 — wspólna Msza św. w Trynopolu; godz. 9 min. 30 — Droga Krzyżowa (rzymiska).

Pielgrzymkę prowadzi ks. prof. dr. M. Sopoćko. Komitet pielgrzymki uprzejmie zaprasza P. T. Ogół nauczycielstwa katolickiego do wzięcia licznego udziału w tej pielgrzymce.

SPRAWY KOLEJOWE

— **Zniżki kolejowe dla przyjeżdżających do Wilna.** W celu ożywienia ruchu turystycznego na terenach północno - wschodniej Polski, dzięki staraniom Ligi Popierania Turystyki, Ministerstwo Komunikacji przyznało 50% zniżkę kolejową, udającym się turystom do Wilna i na Wileńszczyznę. Zniżki kolejowe mają być ważne do dnia 30 września rb. Otrzymanie zniżki kolejowej uwarunkowane jest posiadaniem indywidualnej karty uczestnictwa, które będą sprzedawane w najbliższych dniach przez biura podróży i księgarnie kolejowe „Ruch”.

ROŻNE.

— **Doroczny popis publiczny uczniów i absolwentów Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza w Wilnie** odbędzie się w sali Teatru Miejskiego na Pohulance w niedzielę, dn. 21 czerwca, o godz. 12 w poł.

W programie produkcje klas: fortepjanowej, skrzypcowej, instrumentów dętych, śpiewu solowego, kameralnej oraz chóru. Ceny biletów, łącznie z szatnią, od 15 gr. Dochód przeznaczony na rzecz Bratnic; Pomocy Uczniów Konserwatorium.

— **Pociąg popularny do Warszawy.** Dziś jeszcze i w poniedziałek 22/VI przyjmują się zapisy na wyjazd do Warszawy na Złot Śpiewaków pociągiem popularnym, który wyruszy z

„Baron Cygański”

W rol. gl. niezrównany **Adolf Wohlbrück** i uroczą **Hausi Knotek**. Śpiew! Humor! Przepiękne melodje! Czardasz! Nad program atrakcje dźwiękowe

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
wł. J. Krywko. **WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48**
Przy zakupach fachowe porady bezpłatne
Wypożyczalnia opryskiwaczy

Rozkład jazdy statków
KURSUJĄCYCH MIĘDZY
WILNEM a WERKAMI
Z PRZYSTANKAMI:
w Pospieszce, Wołokumpji, Kalwarji i Plaży Werkowskiej.
Od dnia 20-go czerwca 1936 r. aż do odwołania!

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie
Odjazd z Wilna do Werek 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 19^{30*}
Odjazd z Werek do Wilna 7³⁰, 10¹⁵, 11¹⁵, 12¹⁵, 13¹⁵, 15¹⁵, 17¹⁵, 18¹⁵, 19¹⁵, 20¹⁵

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie
Odjazd z Wilna do Werek 7¹⁵, 8⁴⁵, 9³⁰, 10¹⁵, 11¹⁵, 12³⁰, 13¹⁵, 14¹⁵, 15¹⁵, 16⁴⁵, 17³⁰, 18¹⁵, 19¹⁵
Odjazd z Werek do Wilna 8³⁰, 9¹⁵, 10¹⁰, 10⁴⁵, 11³⁰, 12¹⁵, 13¹⁵, 14³⁰, 15¹⁵, 16¹⁵, 17¹⁵, 18¹⁵, 19³⁰, 20³⁰

W dni powszednie i święta bez względu na pogodę
Odjazd z Wilna do Werek 9, 16, 19^{30*}
Odjazd z Werek do Wilna 7⁵⁰, 10⁵, 18¹⁵

UWAGA: W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nie obowiązują godziny rozkładu.
Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tadeusza Kościuszki.
*) O godz. 19³⁰ w soboty nie kursuje.

POGRATULOWAC PANU CZEGO? LADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.
Wyznac Panu muszę, że zasługa w tem firmy
F. RYMASZEWskiego
MICKIEWICZA 35, tel. 23-56.
Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

ZAKŁAD W. DOWGIAŁKO
Św. Janka 6, tel. 23-55
połączone ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.



ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.

P. G. WODEHOUSE. Dziękuję Jeeves!

— Coś cię techcze, Jeeves? — zapytałem ozięble.
— Przepraszam jaśnie pana, nie chciałem, ale jaśnie pan tak oryginalnie wygląda w murzyńskiej skórze, że nie wytrzymałem.
— Nie wiem, komu by było do twarzy w szuwaksie, Jeeves!
— I ja nie wiem, proszę jaśnie pana.
— Grecie Garbo z pewnością nie.
— O nie, proszę jaśnie pana.
— Deanowi Inge'owi także nie.
— Służna uwaga, jaśnie panie.
— W takim razie oszczędź mi osobistych przytyków, a odpowiedz na pytanie.
— Przepraszam jaśnie panie, ale ale zapomniałem, o co jaśnie pan pytał.
— Pytałem: „A teraz co?”
— Jaśnie pan pytał o radę, co dalej zrobić?
— Właśnie.
— Najprzód radziłbym jaśnie panu udać się do domu i umyć twarz i ręce.
— To owszem... Sam już o tem myślałem.
— Następnie ośmieliłbym się poradzić jaśnie panu śpieszny powrót do Londynu najbliższym pociągiem.
— I to, owszem.
— Z Londynu radziłbym jaśnie panu udać się copędzie na kontynent, do jakiejś tłumnie uczęszczanej miejscowości w rodzaju Paryża czy Berlina. Może nawet nie byłoby od rzeczy frunąć do Włoch.
— Lub do słonecznej Hiszpanji?
— Może być Hiszpanja, jaśnie panie.
— A nawet Egipt?
— Teraz byłoby tam jaśnie panu za gorąco.
— Nie tak gorąco, jak w Anglii, gdyby mnie papa Stoker pochwylił w swoje szpony.
— Służna uwaga, jaśnie panie. To człowiek mocny, to człowiek potężny, żebyś wiedział. To człowiek, który żuje szkło i wbija gwoździe w szyję, bo uważa, że to wygodniejsze od spinki i kołnierzyk lepiej się trzyma.
— Pan Stoker jest potężną indywidualnością, proszę jaśnie pana.

— Ach, Boże, wiesz Jeeves, w swoim czasie miałem sir Roderyka Glossopa za ludożercę, a moją ciotkę Agatę za smoczychę. Ale oboje błędnie w porównaniu ze Stokerem. Ale, co będzie z tobą? Czy zamierzasz wrócić na jacht i służyć temu potworowi?
— Nie, proszę jaśnie pana. Pan Stoker nie przyjąłby mnie całem sercem. Jako człowiek o wybitnej inteligencji, domyśli się z miejsca, że to ja ułatwiłem ucieczkę jaśnie panu. Wróć do milorda, jaśnie panie.
— O, milord ucieczy się z twego powrotu.
— Jaśnie pan łaskaw na mnie.
— Nic podobnego, mój chłopcze. Każdyby się ucieszył.
— Dziękuję jaśnie panu.
— Więc szorujesz do pałacu?
— Tak jest, proszę jaśnie pana.
— W takim razie serdecznie dobranoc. Napisz z drogi, żebyś wiedział, dokąd mnie poniosło i jak sobie poradziłem.
— Dziękuję jaśnie panu.
— Ja tobie dziękuję, Jeeves. Lekki dowód mego uznania znajdziesz w kopercie.
— Jaśnie pan zawsze szczodry.
— Szczodry? Człowieku, czy nie rozumiesz, że gdyby nie ty, gnitym

— w kajucie na jachtach? Ale pojmujesz, co ja czuję?
— Owszem, proszę jaśnie pana.
— Ale, ale, czy teraz jest pociąg do Londynu?
— Owszem, proszę jaśnie pana. Dziesiąta dwadzieścia jeden. Powinien jaśnie pan zdażyć jak nic. Szkoda tylko, że to nie pośpieszny.
— Machnąłem ręką.
— Wystarczy, żeby się koła obracały i lokomotywa pelzła od stacji do stacji. Więcej nie potrzeba. Dobranoc, mój chłopcze!
— Dobranoc jaśnie panu!
— Wchodziłem do mego domku z różnem sercem. Brinkley, na szczęście, jeszcze nie wrócił. Jako pracodawca mogłem się krzywić, że drabisko przedłużyło sobie wolny wieczór o całą dobę, jednak jako prywatny obywatel z twarzą, uczernioną szuwaksę, byłem rad z samotności. Jeeves wyraziłby się, że w pewnych razach samotność jest rzeczą istotną.
— Popędziłem co tchu do sypialni i nalatam wody do miednicy. (W większych domkach Chuffy'ego nie było łazienek). Po gruntownem umyciu twarzy mydlinami, przejrzałem się w lustrze. O, zgrozo, zostałem czarny, jak byłem. Mydło ledwie naruszyło,

a właściwie tylko rozmazało czarny kosmetyk.
Są chwile w życiu człowieka, kiedy sięga po rozum do głowy. Wpędzę skombinowałem, co robić. Gdzieś kiedyś czytałem, że na taki interes najskuteczniejszym środkiem bywa masło. Wybierałem się więc po nie nadół, gdy o moje uszy uderzył nagły hałas.
Człowiek, znajdujący się w mojem położeniu, innemi słowy ścigany jeleni, musi się dobrze zastanowić, gdzie buchnąć, gdy usłyszy rumor w obejściu. Czuję, że to może J. Washburn Stoker goni moim tropem, bo, gdyby zauważył moją nieobecność na jachtach, z pewnością ruszyłby prosto do dworku. Zrobiło mi się głupawo. Lew, zaczepiony w jamie, zachowałby się inaczej. Ja wszelako miałem naturę ślimaka, który w razie czego zerka nieulnie ze skorupy. Stałem w drzwiach, nasłuchując.
A było czego słuchać. Przybysz rozbijał się po bawialni, wyracając meble. Pomyślałem rozsądnie, że chytry, praktyczny człowiek w rodzaju Stokera nie traciłby czasu na takie rzeczy. Pokrzepiony tą refleksją, wyszedłem na palcach na schody i wyjrzałem przez poręcz.
(D. c. n.)

z prawami szkół państwowych

Czteroletnia Szkoła Handlowa Męska GIMNAZJUM KUPIECKIE

Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w WILNIE, ul. Ad. Mickiewicza 18 (Dom B-ci Jabłkowskich)
przyjmuje zapisy kandydatów do kl. I-ej (gimnazjalnej) codziennie od godz. 10 do 14-ej
Egzamin dla nowostępujących dn. 26 czerwca rb. o godz. 9 rano
Wszelkich informacji udziela Kancelarja Szkoły
Tel. 4-23

DOM
murowany z ogrodem owocowym i warzywnym, 4 mieszkania i sklep, na własnej ziemi, niedrogo — za 8 tysięcy. Wilkomińska 33, m. 1. 1073-1

SPRZEDAM
kawiarnię w centrum miasta. Adres w Adres w Adm. „Dz. Wil.” 1057-1

DOMY SPRZEDAM
przy ul. Starej 33 (8 mieszkań po 2 pok.). Tamże mieszkanie 2-pokoj. do wynajęcia i przy Tr. Batożego 5 (2 mieszkania) Ziemia własna. O warunkach dow.: Św. Piotra i Pawła 3, m. 4. 1045-4

WILLA
murowana, 2 ha ogrodu, zabudowania gospodarcze, z powodu przeniesienia na sprzedaż. Ładna rzecz, ładnie położona, nieduża dopłata do długu BGK. Informacje: Wilno — Jerozolimka, Skarbowa 13, Mazurkiewicz. 1063-3

DO SPRZEDANIA
dom murowany w Wilnie, 3 mieszk., z placem 1 ha, w pobliżu rzeki. Tanio, warunki b. dogodne. Inform. u plenipot.: Kalwaryjska 12, m. 5; od 5 do 6 wiecz. 1064-1

SPRZEDAM
jadłodajnię z urządzeniem, z powodu wyjazdu. Zarzecz. 7, m. 19. 1065-2

MIESZKANIA I POKOJE
POKOJ
na parterze, z elektrycznością, do wynajęcia. Ul. Portowa Nr. 19, m. 11. 48-2

ZAWIADOMIENIE.
Biblioteka im. Tomasza Zana od początku roku szkolnego 1936/37 miesiące się będzie przy ulicy Jakoba Jasińskiego 12.
Wobec prac związanych z przeniesieniem, Biblioteka przez miesiące lipiec i sierpień będzie zamknięta.

DO WYNAJĘCIA
2 mieszkania 6 pokojowe i 1 pięciopokojowe. Ciepłe, słoneczne i wygodne. Mickiewicza 7. Wiadomość u dozorczy.

PRACA POSZUKIWI.
POSZUKUJĘ pracy do dzieci z szyciem, mogę na wyjazd, na letnisko. Adres w Adm. „Dzien. Wil.” 56-2

BUCHALTER
z kilkuletnią praktyką, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowym na stałe lub godzinny. — Wiadomość: Wilno, Góra Bouffalowa 19-8. 57-2

EKSPEDJENT,
rutynowany, branży galanteryjno-bławatnej, z długoletnią praktyką w poważnych firmach, poszukuje pracy. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „ekspedjent”. 1063-2

PANIENKA,
z ukończ. gimn., znaj. jęz. franc., poszukuje kondycji na wieś. — Również absolw. — ka medyc. z franc. pojedzie na wakacje, na wieś do dzieci, lub chorej, ul. Witoldowa 55-a, m. 4. 49-2

O S O B A,
w st. wieku, znaj. d. muzyki i franc., poszukuje odpow., zjęć na wieś. Poważne referencje. Dogodne warunki. Więzienna 10, m. 4. 50-2

MŁODA
panienka z matura gimn. państwowego i świadectwem ukończenia kursów handlowych, poszukuje posady na okres letni od 1 lipca w charakterze nauczycielki do dzieci lub praktyki buchalteryjnej, względnie jednocześnie. Adres w Adm. „Dz. Wileńskiego”. 1021-1

STUDENT,
fachowy korepetytor, wyjedzie na wieś, gruntownie przygotowany. Łask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla „korepetytora”. 1021-1

POSZUKUJĘ
posady do dzieci z szyciem, lub do samotnej osoby. Mogę wyjechać. Świadectwa b. dobre i referencje poważne. Młynowa 2-9, od 3-5 g. 54-2

HANDLOWIEC-TECHNIK,
Polak, z wieloletnią, samodzielną, szeroko ustosunkowaną, władzą polsk., rosyjsk., niem. i franc., wpraw. stenotypista, z wszechstronną znajom. biurowości — poleca się lask. uwadze pp. Pracodawców. Oferty sub „produkcji” do Administracji „Dz. Wil.” lub bezpośrednio: Wilno, ul. Stara 3-3. 55-4

RÓŻNE

PRACOWNIA STOLARSKA
wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa: sypialnie, stolowe, gabinety, oraz przyjmuje reparacje — (sam odbieram i dostarczam meble, lub reperuję na miejscu). Wykonanie sumienne, terminowe. Ceny niskie
PASZKIEWICZ
Saska Kępa 8 — 5.

POSZUKUJĘ
osoby do wspólnej pracy w sklepie spożywczym. Ul. Holenderska Nr. 4. 1070-2

POMÓŻMY BLIŻNIEM

XIII KONFERENCJA
Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo prosi litociwe serca o ofiary dla maturalystki na opłacenie kursów maturalnych. Administracja „Dziennika Wil.” dla maturalystki XIII Konf.

Puder Dzachylowicz Motor
PRZYJACIEL TURYSTY
Pracuj odparzeniom



Aresztowanie komornika Wojciechowskiego

Na polecenie władz sądowych, w dniu wczorajszym aresztowany został komornik Sądu Okręgowego Wojciechowski.
Aresztowanemu zarzuca się nadużycia służbowe.
Dalsze dochodzenie prowadzą władze śledcze. (h)

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Gościnnie występ Cyrylika Warszawskiego! Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. pierwszy gościnnie występ najdowcipniejszego i bezsprzecznie najlepszego teatru literackiego w Polsce „Cyrylika Warszawskiego” pod kierownictwem i dyrekcją Fryderyka Jarosy'ego. Każdy występ tego znakomitego teatru — to prawdziwa uczta i sensacja, która długo pozostaje w pamięci. Najlepszy gatunek prawdziwego humoru, najbardziej cięta satyra, świetni aktorzy — Zimniska, Żelichowska, Terné, Jarosy, Olsza, Rentgen — sprawiają, że publiczność zaśmiewa się do łez. Cyrylik Warszawski zaprezentuje swój najlepszy program, satyrę polityczną „Z przedziałkiem”. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety do nabycia wcześniej od godz. 1-4 popoł. w kasie (tatu „Lutnia”, zaś od godz. 5 popoł. w kasie teatru na Pohulance.

— Popołudniówka niedzielnia Cyrylika Warszawskiego. Jutro o godz. 4 m. 30 popoł. odbędzie się popołudniówka teatru Cyrylik Warszawski, którego program wypełni doskonała satyra polityczna „Z przedziałkiem”. Ceny miejsc specjalne. Kupony i zniżki nieważne.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o g. 8 m. 15 urzemy poraz drugi na przedstawieniu wieczorowem w Teatrze Letnim trzyaktową komedję obyczajową T. S. Chranowskiego „Japonski rower” w wykonaniu pp: I. Górskiej, I. Jasińskiej - Detkowskiej, L. Zielińskiej, H. Borowskiego, K. Dejunowicza, W. Scibora, S. Śródki, K. Utnika i L. Woltejski. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicz. Ceny miejsc żniżone.

— Jutrzejka popołudniówka w Teatrze Letnim. Jutro o godz. 4 popoł. dana będzie komedja Bradella „Chcę właśnie ciebie” po cenach propagandowych.

— Jutro w sobotę 20 czerwca po raz drugi i w niedzielę 21 czerwca po raz trzeci i ostatni „Zaczarowane koło” baśń L. Rydla w 5 obrazach, przy oświetleniu reliktorów o godz. 8 wiecz.

Udział biorą artyści dramatyczni, balet, chór i statyści. Zainteresowanie przedstawieniem niedzielnem daje rokowanie, że całe kulturalne Wilno wyruszy do Zakretu, aby w naturalnym zapachu sosen rozkoszować się pięknem poezji polskiej. Ceny miejsc stojących 45 gr., siedzące 1 złoty, dzieci i młodzież szkolna 25 gr. wejściowe

